Nr 515. Kraków, Piątek 10 Listopada 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	18 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Anglia i Niemcy wobec wojny tripolitańskiej.

Po usunięciu takiego niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego, jakie przedstawiało współzawodnictwo Niemiec i Francyi w sprawie marokańskiej, głęboki antagonizm niemiecko-angielski wysuwa się znowu na plan pierwszy, jako główna oś współczesnej polityki międzynarodowej. Antagonizm ten, zależnie od rozgrywających się wypadków politycznych, zmienia swój punkt ciężkości, który przenosi się z Morza Niemieckiego na Atlantyk, to znowu na Morze Śródziemne, lub nawet do zatoki perskiej, zawsze jednak, gdziekolwiek ujawni się on pod wpływem danych okoliczności wyrazistej, pozostaje niezmienionym w tej sile tragicznej konieczności, z jaką musi doprowadzić kiedyś do wielkiego starcia tych dwóch potęg współczesnej Europy: starzejącej się Kartaginy — Anglii i wzrastającego Rzymu — Niemiec.

Gdziekolwiek pod wpływem zmieniających się okoliczności umiejscowi się ów antagonizm niemiecko-angielski w postaci jakiejś bieżącej kwestyi spornej, tam zawsze powstaje ognisko zapalne i ropne, bardzo niebezpieczne dla zdrowia geniusza pokoju europejskiego. Zaledwie więc zdołano z niebywałym w dziejach dyplomacyi wysiłkiem usunąć takie lokalne zapalenie z Agadiru na brzegach marokańskich, a już widać niebezpieczne objawy nowego zapalenia na innym zupełnie punkcie ogromnej powierzchni niemiecko-angielskiego tarcia, w Egipcie i nad Suezem. Podczas, gdy ekspanzya Francyi w Maroku wytworzyła pośrednio kwestyę obrony Gibraltaru i wielkiej drogi anglo-indyjskiej przed Niemcami, to napad Włochów na Tripolis grozi stworzeniem drugiej kwestyi — obrony Suezu.

Cofnijmy się o lat 35 wstecz, aby uchwycić wątek tego nowego, wyraźnie już zarysowującego się dramatu. W roku 1875 Kedyw Egiptu, Izmail pasza, potrzebując, jak zwykle, pieniędzy, zaproponował rządowi francuskiemu odkupienie połowy akcyj kanału Sueskiego w liczbie 177.000 sztuk tych papierów. Rozgromiona jednak Francya i w dodatku zagrożona ze strony Niemiec nową wojną, której zapobiegła tylko interwencya Aleksandra II., nie miała chęci do takich spraw komercyalnych, tem bardziej, że wydawszy miliardy na kontrybucyę wojenną i reformując swój system pieniężny, nie miała także i pieniędzy. Po rekuzie w Paryżu, Izmail pasza zwrócił się z propozycyą odkupienia akcyj sueskich do Londynu. Tu w lot pojęto znaczenie tej transakcyi i bez targu drogocenne papiery zakupiono. W ten sposób Niemcy, nagabując Francyę, same pośrednio przyczyniły się do tego, że kanał Sueski przeszedł w ręce angielskie i że chytry Albion bez wielkiego trudu także i drugi klucz do Morza Śródziemnego schował do swej głębokiej kieszeni. W dwanaście lat później Anglia okupowała Egipt, jeszcze przedtem wytargowawszy od Turcyi w zamian za usługi, oddane jej w roku 1878, wyspę Cypr. W ten sposób zabezpieczyła ona kapitał włożony w akcye sueskie kapitałem włożonym w Egipt.

Pozostawała jeszcze tylko Francya ze swoim spóźnionym oporem przeciw takiej ogromnej ekspanzyi angielskiej w „naturalnej“ sferze działania trzeciej republiki. Opór ten jednak był raczej teoretyczny, niż praktyczny, i w niczem nie zmieniał faktu wyłącznego posiadania przez Anglię tej najważniejszej drogi na Wschód, którą jest kanał Sueski.

Tymczasem jednak na scenę historyczną wystąpiły potężniejące z dnia na dzień Niemcy, domagające się coraz energiczniej odpowiedniego dla swej młodej potęgi głosu w sprawach globu ziemskiego w ogólności, w kwestyach Europy i jej mórz przedewszystkiem. Cesarz Wilhelm oświadczył pewnego razu publicznie, że przyszłość Niemiec leży na morzu i że odtąd nic nie może się stać na kuli ziemskiej bez wiedzy i zgody Niemiec i ich cesarza. Dumne te słowa były wyzwaniem, rzuconem przedewszystkiem Anglii. Wszak ona to dotąd, królując nad morzami, miała monopol uniwersalizmu w swojej polityce i w swoich interesach, monopol, do którego teraz Niemcy zgłosiły swoje pretensye. Anglia przyjęła to wyzwanie, oceniła jego olbrzymią dziejową doniosłość i odtąd rozpoczęła się wielka partya szachów dyplomatycznych, dla której za szachownicę służy dosłownie cały glob ziemski.

Angielscy dyplomaci graczami są wybornymi. Umieją oni doskonale odgadywać i plany przeciwnika z najdrobniejszych jego na pozór ruchów i starają się zawsze przygotować obronę i atak w odpowiedniem miejscu. Po kilku latach tej historycznej gry skomplikowany, śmiały aż do fantastyczności plan Niemiec był już dla Anglii zupełnie jasny. Niemcy zaczęły dokonywać ekonomicznego podboju Małej Azyi. Podróż cesarza Wilhelma na wschód i jego wobec całego świata muzułmańskiego składane tam deklaracye, koncesya na budowę kolei Bagdadzkiej, wreszcie umowa poczdamska z Rosyą, otwierająca Niemcom dostęp do północnej Persyi, nie pozostawiały już żadnych wątpliwości, że Niemcy mierzą konsekwentnie w najsłabsze miejsce współczesnej Anglii — w Suez. Opanowanie tego przekopu: oto najważniejszy cel wielkiej polityki niemieckiej, do którego zbliża się ona z niesłychaną konsekwencyą ze wszystkich stron. W roku 1913 ma dokonać się ważny fakt w tym wielkim procesie politycznym: koleje anatolijskie mają złączyć się z syryjskiemi. Wówczas wpływy niemieckie zbliżą się do samego brzegu Suezu. Jest to fakt niesłychanej doniosłości. Siecią tych kolei pójdą bowiem nie tylko towary niemieckie do Port-Saidu, ale mogą niemi pojechać także i grenadyerzy niemieccy przez Austryę; zaprzyjaźnioną, a raczej zhołdowaną Turcyę aż — nad brzegi Suezu. Jest to plan niewątpliwie fantastyczny. Przypomina on bardzo wyprawę krzyżową średniowiecza i na pozór wydaje się sprzecznym z tym realizmem, który we współczesnej polityce wyłącznie i jedynie panuje. Nie potrzeba jednakowoż zapominać, że tym razem w tej nowej wyprawie do Ziemi Świętej chodziłoby już nie o grób Pański, ale o handel z całym wschodem, o olbrzymią skarbnicę bogactw azyatyckich, do której klucz znajduje się w Suezie.

Napad Włochów na Tripolis pokrzyżował nieco te światoburcze plany. Niemcy zachęcały wprawdzie Włochy do uderzenia na francuski Tunis, chcąc w ten sposób wziąć Francyę we dwa ognie. Ale w Rzymie wyrachowano, że korzystniej, wygodniej i bezpieczniej uderzyć na Tripolis. Było to dla Niemiec niespodzianką przykrą. Zmuszało je do rewizyi i modyfikowania ich wielkiego planu, co się teraz właśnie odbywa.

Niemcy wysilają cały swój zmysł dyplomatyczny, aby równocześnie zachować sojusz z Włochami i przyjaźń z Turcyą. Włochy im są potrzebne bo awanturując się na brzegach afrykańskich, stwarzają przeciwwagę Francyi i Anglii. Turcya jest im jeszcze potrzebniejszą bo osłabiony jej, ale nie mniej żywy jeszcze organizm państwowy to jedyny pomost, po którym Niemcy suchą nogą mogą przeniknąć w głąb Azyi i zbliżyć się do najsłabszego miejsca Anglii.

Anglia ze swej strony czyni jednak to samo. W milczeniu pozwoliła ona na rozpoczęcie dramatu trypolitańskiego, ale w chwili, kiedy z farsy zaczął się on stawać tragedyą, wystawiła pazury. Dzisiaj Anglia popiera Turcyę, przez Egipt przepuszcza ochotników tureckich na plac boju w Tripolisie i codzień wyświadcza Turcyi rozmaite drobne usługi. O ogłoszeniu aneksyi Egiptu nie wspominają nawet w Londynie, ponieważ wiedzą, że krok ten byłby najbardziej upragnionym dla Niemiec, ponieważ pchnąłby Turcyę w ich objęcia.

Na tle więc najazdu włoskiego na Tripolis współzawodnictwo angielsko-niemieckie przybrało nowe kształty. Jest ono dzisiaj współubieganiem się o przyjaźń Turcyi. Współubieganiem się, którego rezultat ostateczny dzisiaj niepewny, będzie miał jednak w niedalekiej przyszłości ogromne historyczne znaczenie.

Sensacye marokańskie w Berlinie.

Sprawa marokańska, mimo załatwienia jej przez zawartą między Niemcami a Francyą ugodę, przybiera w Niemczech zwrot sensacyjny. Wczorajsza wielka mowa kanclerza Bethmanna Hollwega w parlamencie niemieckim, którą zagaił on obrady nad ugodą, nie zadowoliła nikogo. Opozycya zarzuca kanclerzowi autokratyzm i niedołęstwo w tej sprawie, prawica zaś, że okazał się wobec Francyi zbyt słabym i że zamało uzyskał dla Niemiec koncesyj. Największą jednakże sensacyą jest fakt, że do szowinistyczno-konserwatywnej frondy przeciwko kanclerzowi przyłączył się pruski następca tronu wraz ze swoimi braćmi i z matką. Jest to formalna rewolucya familijna przeciwko Wilhelmowi II i jego przyjacielowi osobistemu obecnemu kanclerzowi.

O niesnaskach między cesarzem Wilhelmem a następcą tronu krążyły już dawno rozmaite pogłoski. Zamianowanie tego księcia dowódcą pułku czarnych huzarów w Gdańsku i skazanie go na stały pobyt w przedmieściu Gdańska, Langfuhr, uważano w Berlinie nawet za pewnego rodzaju banicyę następcy tronu. Pogłoski te przytaczały jednakże jako przyczyny nieporozumień między ojcem a synem sprawy czysto prywatne, oraz niezadowolenie cesarza z wyrastającej popularności następcy tronu w szerokich kołach Berlina. Obecnie dowiedziano się, że antagonizm między nim a ojcem sięga także w dziedzinę polityki.

Wojowniczem swojem usposobieniem w tej sprawie młody Fryderyk Wilhelm zyska atoli tylko sympatye szowinistów niemieckich, natomiast popularności swej w szerokich kołach nie ugruntuje. Zdaje się jednakże, że następstwem tych zajść i rewelacyj będzie naprawdę dymisya Bethanna Hollwega, którego stanowisko było już oddawna zachwiane.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 10 listopada.

Wczorajsze zjawienie się następcy tronu arcyksięcia Fryderyka Wilhelma w parlamencie i jego opinia w sprawie marokańskiej, wywołuje ogólną sensacyę. Następca tronu był przeciwny już oddawna polityce marokańskiej i wogóle pertraktacyom ugodowym z Francyą. — Następca tronu był raczej za przerwaniem układów, chociażby nawet miało przyjść z tego powodu do wojny z Francyą. — Książę Fryderyk Wilhelm, który stale przebywa w Gdańsku, pisał stamtąd listy do cesarzowej, do braci, do swojego wuja ks. Guentera Szlezwig-Holsztyn i innych osobistości z dworu, którym przedstawił swoje stanowisko w sprawie marokańskiej i prosił ich, aby interweniowali u cesarza i starali się wpłynąć na niego w kierunku zmiany jego zapatrywań na tę sprawę. Usiłowania te jednak nie przyniosły żadnego rezultatu. Wobec rozpoczynającej się jednak w parlamencie niemieckim dyskusyi marokańskiej, następca tronu poprosił o trzydniowy urlop, który też uzyskał i natychmiast udał się do Berlina, aby mógł być obecnym podczas całej dyskusyi w parlamencie.

Wczoraj też zjawił się w loży dworskiej parlamentu następca tronu z bratem swoim ks. Augustem Wilhelmem. Jego zachowanie się w dniu wczorajszym wywołało ogromne wrażenie i jest pierwszorzędną sensacyą dnia. W czasie mowy kanclerza Bethmanna-Hollwega, który bronił umowy francusko-niemieckiej, następca tronu kilkakrotnie ruchami głowy dawał do poznania, że się z temi wywodami nie zgadza. Natomiast demonstracyjnie oklaskiwał następca tronu wszystkie mowy, krytykujące ugodę, a zwłaszcza mowę pos. Heidebranda. Najbardziej oklaskiwał następca tronu ten ustęp mowy, w którym Heidebrand oświadczył, że należało raczej zaryzykować wojnę i wydobyć miecz, aby go pokazać Francyi, jak również i drugi ustęp, w którym Heidebrand groził Anglii za jej wmięszanie się do sprawy marokańskiej.

To ostentacyjne oklaskiwanie przez następcę tronu mowy Heidebranda, zwróciło uwagę całego parlamentu.

Następca tronu na znak szczególnego uznania dla wywodów Heidebranda uderzył kilkakrotnie ręką o poręcz loży. Natomiast w czasie mowy Bebla następca tronu kilkakrotnie ostentacyjnie ziewał i śmiał się. W czasie tej mowy wyszedł też z Izby.

To zachowanie się następcy tronu dało powód do pogłosek, jakoby stanowisko kanclerza bardzo silnie zostało zachwiane i jakoby wkrótce przyjść miało do przesilenia kanclerskiego, mimo, że za kilka tygodni odbędą się nowe wybory do parlamentu. Zdaje się jednak, że kanclerz cieszy się jeszcze zupełnem zaufaniem cesarza Wilhelma, który demonstrował przeciw synowi i ostentacyjnie po zakończeniu dyskusyi w parlamencie zaprosił do siebie kanclerza wraz z żoną. Bethmann-Hollweg spędził u cesarza cały wieczór.

Wczorajsze zajścia w parlamencie wywołują w kołach politycznych wielkie wrażenie. Wystąpienie następcy tronu jest przedmiotem ogólnej dyskusyi i wywołuje bardzo poważne komentarze.

Ruch przedwyborczy w zaborze pruskim.

Rychło i energicznie zabrały się tym razem polskie władze i organizacye wyborcze w zaborze pruskim do należytego przygotowania akcyi wyborczej do parlamentu niemieckiego, do którego wybory w całem państwie niemieckiem odbyć się mają w dniu 12 stycznia 1912. Gorliwości tej i energii tylko przyklasnąć można, rozchodzi się przecież o to, ażeby nietylko nie stracić żadnego z już posiadanych przez Polaków mandatów poselskich, lecz aby zdobyć jeszcze kilka nowych, co rzeczywiście jest możliwe. Ta akcya przedwyborcza odbywa się dotychczas zgodnie i spokojnie, głównie dzięki kompromisowi, zawartemu pomiędzy dwoma głównemi stronnictwami polskiemi w tym zaborze konserwatywnem i narodowo-demokratycznem. Ostatnie wobec słabości stronnictwa konserwatywnego wyjdzie, jak się zdaje, dobrze na tym kompromisie i uzyska kilka nowych mandatów, lecz tylko w Księstwie. W Prusach zachodnich różnic partyjnych w ścisłem znaczeniu dotychczas niema; — tam istnieje tylko jeden polski obóz narodowo-ludowy, a na Śląsku ogromna większość wyborców, z natury rzeczy demokratyczna, o „narodowej demokracyi“, jako o osobnej partyi, nic wiedzieć nie chce.

Jakkolwiek kwestya kandydatów rozstrzygnęła się dotychczas zaledwie w kilku powiatach, zdaje się, że w osobistym składzie Koła polskiego dość znaczne zajdą zmiany. Stanowczo już ponownie wybrany nie będzie poseł dr Dziembowski, którego opinia publiczna z powodu Rydzyny zmusiła do rezygnacyi. Dalej zrzekł się ponownego przyjęcia mandatu poseł dr Trzciński, zastępujący w parlamencie okręg krotoszyńsko-koźmiński. W Prusach zachodnich nie będą kandydowali p. Kulerski, wydawca „Gazety Grudziądzkiej“, ani p. red. Brejski, wydawca „Gazety Toruńskiej“ i „Wiarusa Polskiego“ w Westfalii. Ze Śląska nadchodzi wiadomość o rzekomej rezygnacyi z mandatu księdza Wajdy, co wywołuje ogólne ubolewanie, ponieważ był to idealny wprost poseł ludowy. Zdaje się jednakże, że da się on jeszcze uprosić o przyjęcie nadal poselstwa.

W innych znów okręgach zajdzie wymiana dotychczasowych posłów. I tak poseł Napieralski, który dotychczas zastępował w parlamencie okręg bytomski, zamierza się ubiegać o mandat z okręgu kluczborsko-oleskiego, który dotychczas wybierał Niemców, a na jego miejsce w Bytomiu kandydować będzie drugi redaktor „Katolika“ p. Dombek. Na wypadek, gdyby obaj wybrani zostali, a nadto uzyskał ponownie mandat poseł Korfanty, co jest rzeczą prawdopodobną, zasiadałoby w Kole polskiem aż trzech redaktorów jednego wydawnictwa polskiego — „Katolika“. Byłby to zapewne jedyny tego rodzaju wypadek w całej Polsce. Dotychczasowy sekretarz Koła polskiego, poseł Janta-Połczyński, który od wielu lat posłował z okręgu wyborczego kaszubskiego weyherowskiego nad Bałtykiem, a obecnie zamierzał ubiegać się o mandat z powiatu gnieźnieńskiego, wobec opozycyi narodowej demokracyi, cofnął ten swój zamiar i pozostanie w dotychczasowym swoim okręgu, a w Gnieznie prawdopodobnie wybrany będzie ponownie dotychczasowy poseł dr Leon Grabski. W miejsce dr Trzcińskiego ma być wybrany dr Antoni Chłapowski z Poznania, a w miejsce dr Dziembowskiego poseł do Sejmu pruskiego Wojciech Trąmpczyński z Poznania, jeden z najwybitniejszych mowców w Kole sejmowem i zasłużony prezes polskiego Koła radzieckiego w Poznaniu.

W jednym z okręgów wyborczych Księstwa sytuacya wyborcza może dać powód do nieporozumień i zatargów obozie polskim, mianowicie w okręgu leszczyńsko-wschowskim.

W okręgu tym, bardzo już zniemczonym, o samodzielnem przeprowadzeniu kandydata polskiego nie ma mowy. Raz tylko reprezentował go w parlamencie Polak — w r. 1881 — lecz wyłącznie na mocy kompromisu między Polakami a niemieckimi katolikami, centrowcami. Kompromis ten opiewał, że kolejno mają być wybierani raz Polak, to znów centrowiec. Centrowcy atoli kompromisu tego następnie nigdy nie dotrzymywali i wobec tego stawiano tam w ostatnich latach stale dla zasady osobnych kan-

Współczesne Chiny.

V.

W dwa lata potem cesarzowa umarła, zostawiając swoim następcą malutkiego Pu-I, w którego imieniu rządzi młody jego ojciec, a młodszy brat Guan Siuja. Regent, który zna Europę, ponieważ po powstaniu bokserskiem musiał jeździć do Berlina z ekspijacyą za zamordowanie ambasadora niemieckiego hr. Kettelera, okazał się również zwolennikiem reform, których program rozwinął i uzupełnił. Wogóle o regencie obecnym mówią bardzo dobrze. Ma on być bardzo humanitarny, oświecony i oszczędny. Wyznaczoną sobie pensyę roczną w kwocie 250 tysięcy taelów zmniejszył sam na 150 tysięcy taelów, resztę oddając do dyspozycyi rządowi na cele publiczne.

Jeszcze przez cesarzowę wdowę powołany do życia komitet doradczy w sprawie zreformowania państwa wypracował wkrótce po jej śmierci szczegółowy projekt reform. Projekt ten stał się podstawą edyktu, który wydał książę regent dnia 27 sierpnia r. 1908, potwierdzając w nim obietnicę cesarzowej wdowy, że do roku 1916 Chiny przeistoczone zostaną w monarchię konstytucyjną — „ciań-diń-siań-fa“. W tym samym dokumencie wyłuszczono także najważniejsze zasady, na których ma opierać się konstytucya „siań-fa-da-gan“, określono prerogatywy monarchy, parlamentu i rządu i wyliczono szczegółowo wszystkie reformy, które mają poprzedzić zwołanie parlamentu „Hui-ho“.

Na każdy rok wyznaczono w edykcie księcia regenta szczegółowy program reform, tak obmyślany, że po wykonaniu go, parlament miał stanowić niejako uwieńczenie całego zrestaurowanego gmachu państwowego, opierając się już na wyszkolonej politycznie opinii publicznej. — Należy dodać, że wszystkie zapowiedziane w tym programie reformy wstępne, były dotychczas urzeczywistniane bardzo ściśle w określonych terminach i w przyrzeczonym zakresie. Obecna jednak rewolucya nie pozwoliła regentowi doprowadzić programu do końca. Zależnie od wyniku toczących się obecnie walk, program ten ulegnie znacznym bardzo zmianom. W każdym zaś razie parlament chiński zbierze się wcześniej, nie czekając, aż masy dojrzeją do brania udziału w życiu politycznem, który to moment rząd wyobrażał sobie poprostu jako takie powiększenie liczby umiejących czytać i pisać, iżby ona stanowiła 5 procent całej ludności państwa.

Obok tego programu, w części już wykonanego, rozpoczął książę regent bardzo gruntowną reformę administracyi, starając się przystosować ją do nowych zadań. Stworzono cały szereg nowych ministerstw, poczyniono nawet przygotowania do przyszłego zjednoczenia ich w jednolity i solidarny gabinet na wzór europejski, powołano komisye specyalne do opracowania kodeksów karnego i cywilnego, ułożono projekt nowej procedury sądowej, przedsięwzięto szereg środków celem zreformowania i ujednostajnienia systemu monetarnego, systemu miar i wag, zamierzano nawet zmienić rachubę czasu, przyjmując kalendarz gregoryański, odpowiednio poprawiony. W roku ubiegłym po raz pierwszy zwołano rady prowincyonalne, niby sejmy, które miały stanowić wstęp i niejako szkołę przygotowawczą do parlamentu. Ogłoszono nowe ustawy o samorządzie prowincyonalnym, miejskim i wiejskim, zakreślając go zgodnie z tradycyami chińskiemi bardzo szeroko.

Równocześnie z temi przygotowaniami do konstytucyi dokonywano wielkich i gruntownych reform na wszystkich innych polach życia państwowego i społecznego. Bardzo energicznie reformowano administracyę państwową. Wiadomo, z jakim zapałem i z jak świetnymi rezultatami zabrano się do zorganizowania nowoczesnej armii. Ze wszystkich tych jednak reform najgruntowniejszą była reforma nauczania i oświaty, w której cały ogrom przewrotu dokonanego w Chinach w ostatniem dziesięcioleciu uwidacznia się najwyraźniej. Z tego też powodu reformie oświaty w Chinach poświęcę większy ustęp.

Oświata i szkoły w Chinach.

Główną przyczyną przysłowiowego zastoju Chin i ich upartego konserwatyzmu były pojęcia naukowe, które, zakorzeniwszy się w społeczeństwie przed lat blisko tysiącem, wstrzymały je w dalszym umysłowym rozwoju. Pojęcia te, odnoszące się głównie do dziedziny etyki, ugruntowane ostatecznie przez takich dwóch potężnych myślicieli chińskich, jak Konfucyusz i Laotse, stały się podstawą całego chińskiego poglądu na świat, który znowu przyswoiły sobie warstwy rządzące. W swoim własnym interesie dążyły one potem do tego, aby ten pogląd na świat, na którym się przedewszystkiem ich własne stanowisko w państwie opierało, nie uległ żadnej zmianie, dzięki czemu okres martwej scholastyki, który w Europie w innych warunkach i pod innemi wpływami trwał stosunkowo krótko, w Chinach przedłużył się aż do ostatnich czasów.

Nauka chińska, polegająca na bezdusznem wyuczaniu się na pamięć nieskończonej ilości tekstów t. zw. „Klasycznych“, które z bieżącem życiem i jego potrzebami nie miały żadnego związku, nie wnosiła też do tego życia żadnych nowych wartości, nie wskazywała mu nowych dróg, nie dawała odpowiedzi na mnożące się z dniem każdym pytania tragiczne, jak żyć i co czynić, aby dotrzymać kroku cudzoziemcom.

Świadomość niedostateczności i przestarzałości klasycznej nauki przebudziła się też w Chinach stosunkowo dość wcześnie. To też szkoły europejskie, zakładane przez misyonarzy, szczególniej protestanckich, w rozmaitych prowincyach chińskich cieszyły się zawsze dużą popularnością i frekwencyą, o ile tylko rząd nie stawiał im zbyt wielkich przeszkód. Sam rząd zaś założył pierwszą na poły europejską szkołę w roku 1860 w Pekinie. Była to szkoła obcych języków, mająca na celu przygotowanie Chińczyków i Mandżurów do służby dyplomatycznej zagranicą. W dwanaście lat potem rząd wysłał 120 synów przedniejszych rodzin chińskich na kształcenie do Europy i Ameryki. Wkrótce jednak odwołał ich stamtąd, przyszedłszy do wniosku, że od cudzoziemców przywiozą oni niebezpieczne ideje przewrotowe. Niektórzy z tego pierwszego pokolenia wykształconych zagranicą Chińczyków, zajęli w ostatnich latach najwybitniejsze stanowiska i stali się głównymi pionierami kultury europejskiej w swojej ojczyźnie.

Pierwszy jednak stanowczy i świadomy krok na drodze do zmodernizowania nauki i oświaty chińskiej uczynił poprzedni cesarz Guan-Siuj. Reforma szkół stanowiła główny punkt jego programu reform, o których mówiłem w jednym z poprzednich felietonów. W czasie studniowych rządów wolnych i liberalnych tego nieszczęśliwego cesarza w roku 1896 wydał on edykt, poświęcony sprawie reformy szkół, i polecił założyć w Pekinie uniwersytet kosztem pięciu milionów lanów, tudzież dwie szkoły przygotowujące do studyów uniwersyteckich. Potrzeba tych szkół była już wówczas tak wielką w społeczeństwie chińskiem, że natychmiast po otwarciu ich liczba zgłaszających się uczni pięciokrotnie przewyższała liczbę wolnych miejsc w tych szkołach. Prędko jednak skończyły się dni działalności reformatorskiej biednego Guan-Siuja. Cesarzowa wdowa, dokonawszy swego reakcyjnego zamachu stanu, zamknęła także i uniwersytet wraz z obiema szkołami, zamieniając je w konwikty dla szlachty mandżurskiej.

Po powstaniu bokserskiem jednakowoż, które było ostatniem westchnieniem konających starych Chin, sama cesarzowa-wdowa przyszła do przekonania, że Chiny muszą uledz gruntownej reformie i że ta reforma musi rozpocząć się od gruntownej zmiany całego systemu nauczania. Z właściwą tedy sobie śmiałością i stanowczością cesarzowa wdowa, mimo oporu konserwatywnych Mandżurów zadekretowała w r. 1902 zniesienie nauczania klasycznego i przeistoczenie wszystkich szkół starego typu w szkoły nowe, wzorowane na szkołach europejskich, japońskich i amerykańskich. Wysłano do Europy i Ameryki specyalne komisye dla zapoznania się z organizacyą szkolnictwa i zabrano się do przeszczepiania go na grunt chiński bardzo energicznie i systematycznie.

Równocześnie także i cudzoziemcy, przedewszystkiem zaś Anglicy i Niemcy, ze swej strony zaczęli czynić energiczne i ofiarne starania około rozpowszechniania współczesnej wiedzy w Chinach. Anglicy, jeszcze w roku 1872 usadowiwszy się w Honkongu, rozpoczęli tam szeroką działalność oświatową wśród Chińczyków, zakładając dla nich szkoły rozmaitego typu,

dydatów polskich — bez nadziei zwycięstwa. Obecnie stronnictwo centrum w tym okręgu stawia kandydaturę hr. Oppersdorffa ze Śląska. Jest to magnat niemiecko-katolicki, ożeniony z Polką, sympatyzujący szczerze z Polakami i na odwrót bardzo sympatyczny dla Polaków. Jego „polonofilizm" tak go też w kołach niemiecko-narodowych zdyskredytował, iż centrum nie chce ponownie wysuwać jego kandydatury na Śląsku — lecz domaga się dla niego poparcia polskiego w tym okręgu Księstwa.

Po stronie polskiej zdania są podzielone. Większość prasy polskiej sprzeciwia się tej kombinacyi, wskazując na dotychczasowe wiarołomstwa centrowców, a także na to, że polski statut wyborczy przepisuje stanowczo, iż przy głównych wyborach wszędzie należy stawiać kandydatów polskich z wykluczeniem wszelkich kompromisów. Jeżeli zaś zasada ta ściśle wykonaną zostanie, przyjdzie w tym okręgu wyborczym do ściślejszych wyborów raczej kandydat polski, a nie hr. Oppersdorff. Wówczas ani Polak, ani centrowiec wybrany nie zostanie i okręg ten zatrzymają nadal pruscy rządowcy. Wobec tego dość licznie odzywają się głosy za poparciem kandydatury hr. Oppersdorffa już przy głównych wyborach i możliwość rozdwojenia w obozie polskiem bynajmniej nie jest wykluczona.

Na Śląsku rozporządzenie kardynała Koppa przeciwko księżom kandydatom polskim wywołało nowy skandal. Na wiec w Odmęcie, zwołany przez redaktora „Gazety Opolskiej" p. Koraszewskiego, na którym przemawiali posłowie polscy, ks. Brandys i ks. Jankowski, przybył z procesyą, oddanych sobie kobiet miejscowy proboszcz ks. Drobig Niemiec, i publicznie zaczął gromić obu księży polskich, że nie stosują się do rozkazu swego biskupa.

Atak ten skończył się jednak dla niego wielką klęską. Wyborcy bowiem, w liczbie 1000, zwrócili się przeciwko niemu i wprost nie pozwolili mu mówić dalej. Wiec odbył się też do końca, skończył się owacyą dla polskich księży posłów, a nową kompromitacyą dla kardynała Koppa i jego niemieckich agentów duchownych.

Nowe ustawy dla stowarzyszeń gospodarczo-zarobkowych.

Rząd austryacki, jak wiadomo już z depesz, przedłożył parlamentowi trzy projekty nowych ustaw dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Pierwsza z nich ma zastąpić przestarzałą już ustawę z r. 1873, druga i trzecia dotyczą ulg podatkowych dla stowarzyszeń i założenia dla nich centralnego zakładu kredytowego na wzór istniejącego już w Niemczech. Opierając się na wynikach ankiety, urządzonej w r. 1908, nowa ustawa zaprowadza w dotychczasowych normach prasowych w tej dziedzinie następujące zmiany:

Przedewszystkiem u stowarzyszeń z nieograniczoną poręką — ma być zniesione dotychczasowe uprawnienie wierzycieli do bezpośredniego dochodzenia na członkach takiego stowarzyszenia swych pretensyi. Nowa ustawa dozwala jedynie zarządowi stowarzyszenia żądać drogą repartycyi od członków dopłat (Nachschüsse), potrzebnych do pokrycia zobowiązań stowarzyszenia. Dopłaty te są ograniczone i zarząd stowarzyszenia może tak długo i tyle razy nakładać drogą repartycyi na członków dopłaty, jak długo wszyscy wierzyciele nie zostaną zaspokojeni, względnie nie wyczerpie się majątek wszystkich członków stowarzyszenia.

Nowa ustawa dozwala też w tym celu, aby już statut stowarzyszenia postanawiał, iż członkowie zobowiązani są do dopłaty kwot odpisanych z udziału na pokrycie poniesionych strat i to do potrójnej wysokości udziałów.

Projekt rządowy znosi dalej dotychczasowe postanowienia, według których kierownictwo spółki mogło pozostawać w rękach jednego tylko członka zarządu i postanawia natomiast, że podpisywać stowarzyszenie na zewnątrz musi conajmniej dwóch członków zarządu. Z tego też względu projekt wyklucza ustanawianie prokurzysty lub pełnomocnika, uprawnionego do zarządu całem przedsiębiorstwem.

Podczas gdy w obecnej ustawie pozostawiono spółce wolną wolę ustanowienia Rady nadzorczej, nowa ustawa przewiduje obowiązkowy wybór i urzędowanie takiej Rady. Obecna ustawa nie dozwala zamiany Stowarzyszenia z nieograniczoną odpowiedzialnością na Tow. z poręką ograniczoną, projekt zaś dopuszcza pod pewnemi zastrzeżeniami podobną zamianę. Przepisuje on następnie dokładne prowadzenie rejestru członków i przechowywanie deklaracyi przystąpienie do Stowarzyszenia w sądzie rejestrującym. Według postanowień projektu odpowiedzialność członka nie gaśnie tak długo, jak długo figuruje on w wykazie członków, utrzymywanym przez właściwy sąd handlowy, jako członek obowiązany do odpowiedzialności.

Nowa ustawa przyznaje dalej większym grupom członków pewne prawa mniejszości w szczególności prawo delegowania swego męża zaufania do rady nadzorczej, oraz prawo zażądania wstrzymania aż do czasu pewnych uchwał Rady.

Uzupełniono w niej także postanowienia dodatkowej ustawy o rewizyi stowarzyszeń z dnia 10 czerwca 1903 r., przyznając organom powołanym do rewizyi znacznie szersze uprawnienia pod względem środków zaradczych, ku zapobieganiu spostrzeżonym przy sposobności rewizyi niedomaganiom i brakom.

Co się tyczy stowarzyszeń kredytowych, nowa ustawa zabrania im zajmować się interesami, pozostawiającymi w sprzeczności z zasadami stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego, następnie mogą one udzielać kredytu tylko członkom, wreszcie i przyjmowanie wkładek ma doznać pewnego ograniczenia pod względem wysokości.

W myśl życzeń kupców i rękodzielników nowa ustawa postanawia, że stowarzyszenia spożywcze mogą sprzedawać towary wyłącznie członkom, z wyjątkiem towarów, ulegających zepsuciu, oraz celem uchronienia się od grożącej straty, jednakowoż nigdy nie w małych ilościach. Dalej nie wolno im tworzyć filij. Ponadto mogą one rozpoczynać dopiero wówczas przedsiębiostwo handlowe, gdy przystąpiła do nich odpowiednia liczba członków i tak w miejscowościach powyżej 20.000 mieszkańców — 200 członków, w innych miejscowościach 50 członków. Stowarzyszenia wytwórcze mogą rozszerzyć swą działalność także i na niecz łonków tylko wówczas, jeżeli wszyscy członkowie uprawnieni są do wykonywania tego samego przemysłu. To ograniczenie tyczy się jednak tylko czynności, które podlegają przepisom ustawy przemysłowej.

Oto główne przepisy nowej ustawy.

Kronika.

Kraków, 10 listopada.

Rozszerzenie gmachu Akademii umiejętności w Krakowie. W lipcu b. r. rozpoczęto III-piętrową, obszerną dobudowę obecnego gmachu Akademii Umiejętności w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej. W nowo budującej się części gmachu znajdzie na parterze pomieszczenie biblioteka, na I piętrze mieścić się będą kancelarye, sale wydziałów i składy wydawnictw, całe II i III piętro zajmują zbiory muzealne (fizyograficzne i archeologiczne). Zabytki te mieszczą się obecnie w niższych salach na II piętrze obecnego gmachu Akademii. Dobudowa ta usunie w wielkiej mierze ciasnotę sal, utrudniającą normalny tok prac w Akademii Umiejętności.

Budowę, którą prowadzą architekci pp. Pakies i Krzyżanowski, dochodzi w tylnej części już do I piętra; koszta jej wyniosą przeszło pół miliona koron. Ukończoną zostanie w roku 1913 i sale wtedy oddane zostaną do użytku Akademii. Budowę rozpoczęto staraniem zarządu Akademii.

Fundacya stypendyjna im. prof. Aug. Witkowskiego. W myśl odezwy, ogłoszonej w roku 1908, komitet tymczasowy, wybrany przez pierwszych ofiarodawców w celu utworzenia powyższej fundacyi, zamierzał doręczyć fundusz zebrany prof. Witkowskiemu w dniu otwarcia nowego gmachu zakładu fizycznego uniw. Jagiellońskiego, wraz z prośbą o przeznaczenie go na stypendyum swego imienia.— Stosując się do wyraźnego życzenia czcigodnego profesora, komitet zaniechał zamiaru uroczystego i publicznego doręczenia oraz postanowił, w porozumieniu z profesorem Witkowskim, zwrócić się do senatu akademickiego z prośbą o doprowadzenie fundacyi do skutku. — Kwota, dotychczas zebrana, wynosi (wraz z procentami do dnia 1 lipca r. b.) sumę 12.220 koron 24 halerze. Komitet uprasza osoby, które życzą sobie wziąć udział w dalszem zbieraniu funduszu, o przesyłanie składek na ręce skarbnika prof. Konst. Zakrzewskiego (gmach nowego zakładu fizycznego uniwersytetu Jagiellońskiego).

Na rzecz szkół śląskich T. S. L. Zarząd główny T. S. L. otrzymał od ks. Wacława Wodeckiego z Radomia dar w postaci blisko 1000 egzemplarzy zbioru nowel p. t. „Z ojczystej gleby", pióra ofiarodawcy. Zbiór ten zawiera szereg utworów, z życia ludu wiejskiego. Są to ciche dramaty, przeżywane pod strzechą wieśniaczą, opowiedziane zajmująco, obrazowo, z talentem pisarskim niepowszednim i z tendencyą szlachetną, lecz bez przejaskrawiania morału, który czytelnik z każdego utworu sam sobie wysnuć potrafi. Książka wydana nadzwyczaj starannie, z piękną barwną winietą na okładce rysunku Jana Bukowskiego, powinnaby się znaleźć w każdej bibliotece ludowej. Całkowity nakład książki autor oddał Towarzystwu Szkoły ludowej, przeznaczając fundusz z rozsprzedaży książki, uzyskany na rzecz szkół kresowych na Śląsku. Cena egzemplarza 2 korony. Książkę nabyć można w centralnej składnicy T. S. L.

Zapomoga cesarska. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły I. galicyjskiemu stowarzyszeniu weteranów w Krakowie zapomogę w kwocie 2.000 koron.

W sprawie suplentów w szkołach średnich odbędzie się, jak donosiliśmy, nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w niedzielę 12 listopada b. r. o godzinie 9 rano w auli uniwersytetu we Lwowie. Porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie zarządu głównego ze starań o spełnienie postulatów zastępców nauczycieli od czasu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w sprawie zastępców nauczycieli z dnia 1 lutego 1910; 3) Żądania zawodowe zastępców nauczycieli szkół średnich, a w szczególności stanowisko ich wobec rządowego projektu polepszenia płac; 4) Wnioski i interpelacye.

Z teatru miejskiego. W sztuce P. Louysa i P. Frondaie „Kobieta i Pajac", która w sobotę wystawioną będzie na krakowskiej scenie, główniejsze role objęli: Conchy Perez p. Mrozowska, matki jej p. Modzelewska, Matea Diaz p. Kosiński, Bianki Romani p. Zarzycka, Morenita p. Biegański, Fergera, p. Mielnicki, tancerek Pipy i Mercedes pp. Górska i Turowiczówna.

Związek artystów i artystek teatrów polskich, rozwijając dalszą swą działalność, przystąpił do zbierania dat statystycznych i biograficznych o współczesnem aktorstwie polskiem. Rozesłano w tym celu kwestyonaryusz do wszystkich artystów i artystek, zarówno pracujących w obecnej chwili na scenie, jak i do tych, którzy pracowali niegdyś. Zebrany w ten sposób materyał, zamierza Związek zużytkować w specyalnych publikacyach, a pragnąc dać możliwie dokładny obraz współczesnego teatru w Polce, zwraca się tą drogą do wszystkich czynnych lub nieczynnych pracowników sceny, którym z braku adresu nie mógł nadesłać pomienionego kwestyonaryusza, z prośbą o łaskawe nadesłanie swego adresu do Związku artystów i artystek teatrów polskich, Kraków, teatr miejski. Inne pisma prosi się o powtórzenie powyższego wezwania.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. Pan dyr. Henryk Frenkel przystąpił do Towarzystwa szkoły N. S. P., jako członek założyciel z wkładką 200 koron.

Z uniwersytetu. Minister oświaty zatwierdził uchwałę wydziału filozoficznego uniw. Jagiellońskiego, dopuszczającą dra Zdzisława Jachimeckiego do docentury z zakresu historyi muzyki. Wykłady nowego docenta rozpoczną się 15 b. m.

Zużyte zabawki dla T. S. L. Jak wiadomo, utrzymuje T. S. L. wiele ochronek i ogródków dziecięcych dla dziatwy polskiej tak w kraju, jak i na kresach. Dla tej drobnej przeważnie dziatwy potrzeba wiele zabawek, jak: klocki, kamyczki do układania, loteryjki, lalki, książeczki z obrazkami i t. p. Towarzystwo Szkoły ludowej zwraca się do P. T. publiczności z prośbą o wszelkie zużyte tego rodzaju zabawki, gdyż będą one z radością przyjęte przez dziatwę w ochronkach T. S. L. Zbliża się św. Mikołaj i „Gwiazdka", wiele zabawek starych zastąpią nasi milusińscy nowemi, więc niechaj ze starych, a jeszcze możliwych do używania, uczynią dar dla T. S. L.

Odczyty. Staraniem Tow. filozoficznego w Krakowie odbędzie się w uniwersytecie Jagiellońskim (sala Kopernika, II p.), szereg wykładów pod zbiorowym tytułem: „Idea ewolucyi w umysłowości nowożytnej". Mianowicie: 11 listopada b. r.: „Idea ewolucyi w biologii", wygłosi dr Eugeniusz Kiernik. 15 listopada: „Idea ewolucyi w socyologii", wygłosi dr Bohdan Zahorski. 18 listopada: „Idea ewolucyi w badaniach historyi literatury", wygłosi docent dr Maurycy Mann. 25 listopada: „Idea ewolucyi w pojęciach estetycznych", wygłosi dr Kazimierz Lubecki. 2 grudnia: „Idea ewolucyi w teologii katolickiej", wygłosi prof. dr Maurycy Straszewski. Odczyty rozpoczynać się będą o godzinie 5 po południu.

Z polskiego Związku niewiast katolickich. Czytelnia Związku będzie przez jutro (sobota) zamknięte. W poniedziałek nastąpi otwarcie nowego lokalu Związku w domu przy ulicy Szczepańskiej l. 5.

Z życia młodzieży akademickiej. W kółku archeologicznem U. U. J. odbędzie się w sobotę o godzinie 6 wieczór odczyt p. M. Borelowskiego: „Architektura w Palestynie w dobie grecko-rzymskiej". Wstęp wolny.

Na walnem zebraniu członków Czytelni akademickiej w Podgórzu, odbytem w dniu 5 b. m. wybrani zostali do zarządu pp.: Alfred Hausner, prezes; Karol Wittek, wiceprezes; Czesław Bieleś sekretarz; Stanisław Łukawski, skarbnik; Stanisław Czekaj, bibliotekarz; Adam Kański, gospodarz; Antoni Gumułka, czasopiśmienny; Jan Maniecki i Andrzej Mazur wydziałowi. — W skład komisyi rewizyjnej weszli: Ludwik Czajka, przewodniczący; Ludwik Glodt i Jerzy Roch, członkowie.

Biblioteka medyków. Walne zgromadzenie Towarzystwa biblioteki medyków odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 6 wieczór w sali Kopernika (Collegium Novum).

Z Sokoła. Orkiestra amatorska Sokoła urządza w sobotę 18 b. m. w sali Sokoła wieczornicę taneczną, z urozmaiconym programem. Początek o godzinie 8·30 wieczorem. Zaproszenia i bilety wstępu w cenie 1 kor. 50 hal. dla panów, a 1 kor. dla pań, wydaje zarząd orkiestry codziennie od godz. 7 do 9 wieczór.

Koniuszy carski w Krakowie. Przedwczoraj przyjechał do Krakowa koniuszy carski bar. Rausch v. Traubenberg w przejeździe do Petersburga i zamieszkał w Grand hotelu. Baron Rausch bawił w naszem mieście dwa dni, poczem odjechał w dalszą podróż.

Z kraju.

Tarnów, 9 listopada. (Uzupełniające wybory. — Jubileusz „Gwiazdy". — Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych).

Uzupełniające wybory z II Koła do Rady miejskiej na jednego radnego i jednego zastępcę odbyły się dzisiaj przed południem w sali ratuszowej. Na 195 głosujących dr Herman Mütz otrzymał głosów 136, dr Funkelstern 58, p. Skubiejski głos 1; wybrany radnym dr Mütz. Przy głosowaniu na zastępcę radnego p. Anastazy Koniuszy otrzymał głosów 135, p. Federgrün 45, p. Skubiejski 5, reszta głosów rozstrzelona, wybrany p. Koniuszy. Ukonstytuowanie Rady spodziewane jest z końcem bieżącego miesiąca, najpóźniej z początkiem grudnia.

Z początkiem bieżącego tygodnia obchodzono 30-lecie „Gwiazdy". Na intencyę najstarszego tarnowskiego stowarzyszenia uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup Wałęga. Wieczorem w udekorowanej sali Towarzystwa, wśród serdecznego nastroju, odbyła się towarzyska pogadanka, podczas której przemawiali: ks. Kopyciński, prezes stowarzyszenia, kreśląc historyę „Gwiazdy", burmistrz dr Tertil, dr Psarski, dr Goldhammer, ks. Tyczkowski, superior XX. Misyonarzy, ks. dr Górka, prof. Wierzbicki, prof. Młynek i p. Majewski.

Na wczorajszem posiedzeniu tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, w myśl pisma głównego zarządu, delegatami na nadzwyczajne walne zgromadzenie we Lwowie wybrano pp. Arwaya, Korolewicza, ks. dra Lubelskiego, Penkalę i Sędzierskiego. Na zgromadzeniu ma być omówione polepszenie bytu zastępców nauczycieli.

Bochnia 9 listopada. (Pożar w okolicy. — Wykłady).

We czwartek o godzinie 10 rano wybuchł pożar stodoły w obejściu Jana Gaika w Krzyżanowicach. W krótkim czasie przeniósł się na dom mieszkalny, gdzie dzieci Gaika siedziały zamknięte w nieobecności rodziców, bawiących na jarmarku w Bochni. Na szczęście jadący na rowerach jacyś kolejarze, rozbiwszy szyby, dostali się do wnętrza płonącego domu i dzieci niewiedzące o niczem zdołali wczas uratować od uduszenia. Przybyła na miejsce wypadku straż pożarna z Krzeczowa i z Bochni nie potrafiła pomimo nadzwyczajnych wysiłków ognia zlokalizować i ogień przeniósł się na dom Joachima Suwary, spaliwszy go doszczętnie. Ogółem spłonęło dwa domy, stodoła i stajnia; z żywego inwentarza pies, który był obok stodoły Gaika uwiązany na łańcuchu. Szkoda wynosi około 10.000 koron.

W niedzielę 12 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła" staraniem Towarzystwa „Życie" wykład prof. uniwersytetu dr Brunnera pod tytułem „Przyrodoznawstwo a kultura narodów". Wykład ten będzie wstępem do całego szeregu wykładów i odczytów staraniem „Życia". I tak, na miesiące listopad i grudzień ofiarowali się z wykładami pp. profesor dr Brunner, dr Grzybowski, dr Chrzanowski, profesor Józef Kantor, znany poeta Franciszek Nowicki i wielu innych. Sądzimy, iż wykłady te publiczne znajdą odpowiednie echo w szerszych kołach bocheńskich i sala podczas wykładów nie będzie świecić pustkami, jak niestety dotychczas.

Sucha, 9 listopada. (Wieczór śmiechu). W sobotę 4 b. m. urządziło w Suchy kółko amatorskie kolejarzy z Nowego Sącza wieczór śmiechu, pod reżyseryą p. Stanisława Kwiatkowskiego. Publiczność bawiła się znakomicie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa z tańcami, bawiono się do białego rana. Kółko amatorskie, w porozumieniu z dyrekcyą kolejową urządza jeszcze kilka tych wieczorów śmiechu, a to w Nowym Targu, Limanowej, Grybowie, Starym Sączu, Gorlicach i t. d., a czysty dochód przeznaczonym jest na kolonie wakacyjne dla dzieci kolejarzy. Ze względu na piękny cel jest nadzieja, że publiczność wszędzie tak dopisze, jak dopisała w Suchej.

Kołomyja, 8 listopada. („Dzień kwiatowy". — Obchód młodzieży gimnazyalnej ku czci M. Szaszkiewicza).

Panie, zajmujące się opieką nad ubogą młodzieżą, urządziły w niedzielę 6 b. m. na jej obchód „dzień kwiatowy". Skrzętne panie, uwijające się po rynku i przed kościołami wśród tłumnej publiczności, wręczały każdemu za skromny datek sztuczne kwiatki. Publiczność chętnie dawała grosz na biedne dzieci, ozdabiając butonierki ubrania kwiatkami. Byli amatorzy, którzy zasiewali swe piersi kwiatkami, gdyby łąkę. Dzięki ruchliwości zbierających pań, dochód z „dnia kwiatowego" ma być stosunkowo znaczny.

W sali miejskiej Kasy oszczędności odbyła się dnia 7 b. m., w poniedziałek, uroczystość na cześć setnej rocznicy urodzin M. Saszkiewicza, urządzona przez gimnazyalną młodzież ruską. — Gimnazyum polskie nie urządziło specyalnego obchodu, tylko przyłączyło się do akcyi gimnazyum ruskiego. Na program złożyło się słowo wstępne, wypowiedziane przez studenta ruskiego, i popisy wokalno-muzykalne, nadto deklamacya. W obchodzie uczestniczyli członkowie gron profesorów gimnazyów polskiego i ruskiego, jak również młodzież obu gimnazyów, zwolniona w tym dniu od nauki. Uroczystość wypadła poważnie.

Defraudacya i zamach samobójczy urzędnika pocztowego. Ze Stanisławowa donoszą: We środę wieczorem dokonał tu zamachu samobójczego urzędnik pocztowy Targosz. Targosz usiłował pozbawić się życia w piwnicy głównego gmachu pocztowego przy ul. Sobieskiego, zadając nożem trzy pchnięcia w okolicę serca. Powodem tego rozpaczliwego czynu była obawa, iż w najbliższym czasie wyjdą na jaw malwersacye z zaliczkami pocztowemi, które to nadużycia desperat popełniał od dłuższego czasu.

Rannego Targosza znalazł zupełnie przypadkowo jeden z woźnych, który przechodząc obok wejścia do piwnicy, posłyszał z wewnątrz dochodzące jęki. Zaalarmował tedy kilku urzędników i wraz z nimi udał się na poszukiwania; wkrótce też znaleziono Targosza, broczącego silnie krwią. Wezwani lekarze opatrzyli rannego i w stanie grożnym odesłali go do szpitala.

Przy desperacie znaleziono dwa listy, z których jeden był adresowany do dyrekcyi pocztowej, a drugi do żony.

Wysokości kwoty, zdefraudowanej przez Targosza, dotychczas nie ustalono, ma być jednak dość znaczną. — Śledztwo w toku.

Pożar w gmachu Rady powiatowej. Ze Stanisławowa donoszą:

W nocy około godziny 12·30 z wtorku na środę wybuchł pożar na strychu budynku, własności Wydziału powiatowego, przy placu Mickiewicza. Nim straż miejska zdążyła z ratunkiem, ogień objął sufity nad pokojami, w których mieści się biuro sekretarza i prezesa tamtejszego powiatu. W nocy trudno się było dostać do wnętrza gmachu, musiano więc drzwi wyważyć, tymczasem pożar zniszczył częściowo wiązanie dachu, sufity i zaczął rozszerzać się na sprzęty biurowe. Dzięki ratunkowi, ogień nie przybrał większych rozmiarów. Przyczyną pożaru ma być wadliwa budowa komina. Szkoda wynosi około 10.000 kor. Budynek jest ubezpieczony w krak. Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

Ze świata.

Aresztowania w Warszawie. Z powodu zamachu na pp. Rusieckiego i Zawiszę, dokonano, jak z Warszawy donoszą, licznych poszukiwań i aresztowań w okolicach zamiejskich. Aresztowano znaczną ilość osób podejrzanych.

Wiadomo, że dwaj sprawcy napadu zdołali zbiedz. Policya jest już jednakże na tropie i aresztowanie ich jest kwestyą najbliższej chwili.

Świętokradztwo. Z Chełma donoszą: Ubiegłej nocy w kościele po-pijarskim popełniono świętokradztwo. Złoczyńca przez dzwonnicę dostał się na chóry kościelne, zwane „balkonami", następnie po sznurze, odciętym przedtem od dzwonu, opuścił się na dół, wszedł do zakrystyi, skradł dwie monstrancye, puszkę z komunikantami, poczem przy pomocy krzyża żelaznego wyłamał zamek u drzwi zakrystyi i uciekł.

Wystawa polska w Wiedniu. Z Wiednia donosi nasz korespondent pod datą 9 b. m.

Otwarcie wystawy polskiej w „Secesyi" wiedeńskiej odbyło się dziś w południe przy udziale całego świata artystycznego Wiednia i wielu członków polskiej kolonii. Między innymi przybyli wszyscy posłowie ludowi z pp. Tetmajerem, Stapińskim i Bojką. Honory gospodarza czynił w imieniu własnem i nieobecnego Jacka Malczewskiego p. Wacław Szymanowski. Wszystkie sale Secesyi, z wyjątkiem trzech, wypełniła zbiorowa wystawa obrazów Jacka Malczewskiego i rzeźb Wacława Szymanowskiego, który tutaj po raz pierwszy wystawił swój „Pochód królów polskich na Wawelu" w modelach 1/5 i 1/10 naturalnej wielkości. Wystawa obudziła ogromne zainteresowanie i już dzisiaj pojawiły się o niej liczne artykuły w prasie wiedeńskiej.

Nieszczęśliwy wypadek w gazowni wiedeńskiej. W miejskiej gazowni wiedeńskiej zajętych było przy naprawie kotłów dwóch ślusarzy: Karol Biaha i Józef Waska. Mieli oni dokonać naprawy rezerwoaru, przeznaczonego na koks. Ponieważ rezewoar nie był jeszcze wypróżniony, przeto kierownik polecił obydwom ślusarzom, aby się z robotą wstrzymali aż do czasu, gdy robotnicy go wypróżnią. Ślusarze nie usłuchali jednak polecenia kierownika i w chwili, gdy ten się oddalił, rozpoczęli pracę. Nastąpiła eksplozya, która spowodowała rozerwanie kotła. Odłamkami ścian kotła zostali obydwaj ciężko poranieni tak, że wkrótce zmarli. Burmistrz wiedeński wydał polecenie, aby obydwóch robotników pochowano na koszt gazowni.

Straszna burza. W kanale La Manche i na Morzu Północnem szalała onegdaj straszna burza, która żegludze ogromne wyrządziła szkody. Liczba okrętów, które podczas tej burzy zatonęły, nie jest jeszcze dokładnie znana, lecz — jak się zdaje — jest dość znaczną. Do Hamburga przybywają co chwilę okręty, które znaczne podczas tej burzy poniosły uszkodzenia. Ich załogi opowiadają, że widziały na morzu dużo pływających zwłok, w jednem miejscu nawet siedm zwłok, skłębionych z sobą w śmiertelnym uścisku. Z załogi greckiego parowca „Lord Byron", który również zatonął, wyratował jeden z parowców niemieckich troje ludzi, inny okręt 12 ludzi. Tak srogiej burzy w tych stronach oddawna już nie pamiętają.

O kradzież 469.000 rubli. Z Tyflisu donoszą: W sprawie o kradzież 469.000 rubli z wagonu na kolei środkowo-azyatyckiej, rząd okręgowy skazał czterech oskarżonych na pięć lat ciężkich robót, siedmiu, w tej liczbie kapitana Jermołowa i porucznika Ouchmezuriego, na cztery lata rot aresztanckich, jednego na trzy lata więzienia. Dwóch oskarżonych uniewinniono.

Światowy rekord lotniczy. W miejscowości kurlandzkiej Altsaucken opadł w niedzielę francuski balon „Piccardie", z którego wysiadło dwóch lotników Rumpelmayer i Bienaimé. Balon wzniósł się w powietrze w niedzielę w miejscowości Compiègue i odleciał w stronę Petersburga, pędząc w wysokości 1600 metrów z chyżością stu kilometrów na godzinę. Ogółem przebył balon 1700 kilometrów w przeciągu szesnastu i pół godziny. Lotnicy ci stworzyli tym lotem nowy rekord światowy.

Katastrofa w kopalni. Z powodu trzęsienia ziemi zawaliła się w pobliżu Johannesburgu w południowej Afryce kopalnia „Primrose". Około 200 robotników, przeważnie Murzynów, zajętych w tej kopalni, odciętych jest od powierzchni ziemi i nie wiadomo, co się z nimi stało. Akcya ratunkowa jest zaś niemożliwa, ponieważ coraz nowe następują wstrząśnienia.

Z życia młodzieży w Wiedniu. Na walnem zgromadzeniu „Filarecyi", akad. stow. Polsk. młodzieży postępowej w Wiedniu, odbytem 4 listopada r. b., wybrano zarząd w następującym składzie: Przewodniczący: Ignacy Dziedzic, zastępca: Ferdynand Goetel, sekretarz: Jerzy Ostrowski, zastępca: Jakób Klinger, skarbnik: Romuald Malicki, biblio-

---

których obecnie liczą przeszło 2.300 z 13.000 uczniów. Uniwersytety w Cambrigde i w Oxfordzie utworzyły specyalną organizacyę, mającą na celu tworzenie w Chinach wyższych zakładów naukowych. W ostatnich czasach, z polecenia tej właśnie organizacyi wyjechał do Chin lord Cecil, który ma w Hankau założyć wielki uniwersytet na wzór europejskiego. Niemcy, nie chcąc pozostawać w tyle za Anglikami, założyli przed czterema laty w kolonii swojej Kiaoczao wyższą szkołę typu uniwersyteckiego, z czterema fakultetami. Rząd niemiecki asygnuje rocznie na jej utrzymanie sumę 75.000 marek, oprócz kosztów założenia, które wyniosły przeszło 300.000 marek, rząd zaś chiński dopłaca do utrzymania tej szkoły 45.000 marek rocznie, mając za to przyznany sobie pewien wpływ i kontrolę nad szkołą.

Wszystko to jednak nie zadowalniało reformatorskich pragnień rządu chińskiego. Nie czekając, aż zakładane przezeń szkoły chińskie wychowają odpowiednią ilość inteligencyi, rząd zaczął całemi masami wysyłać młodzież chińską na studya za granicę. Emigracya ta oświatowa, jedyna w swoim rodzaju, osiągnęła wkrótce zupełnie fantastyczne rozmiary, skierowując się do wszystkich centrów naukowych Europy i Ameryki, przedewszystkiem jednak do Japonii, która leży najbliżej i jest najtańsza. O rozmiarach i szybkości wzrostu tej niezwykłej emigracyi świadczy fakt, że podczas, gdy jeszcze w roku 1904 liczono bawiących na studyach zagranicą Chińczyków wszystkiego 270, to w dwa lata potem po wojnie rosyjsko-japońskiej studentów chińskich, uczących się poza granicami swojej ojczyzny liczono już przeszło — 14.000, z czego samych stypendystów rządowych było przeszło 10.000. Za utrzymanie studenta w Europie lub Ameryce płacił rząd po dziesięć tysięcy dolarów przeciętnie za cały okres nauki, w Japonii nauka ta wypadała o połowę taniej, była też jednak o wiele gorszą i bardziej powierzchowną. Mimo tak wielkich kosztów, rząd wysyłał każdego zdolnego młodzieńca za granicę, skoro tylko złożył egzamin dowodzący odpowiedniego przygotowania do studyów europejskich i zobowiązał się po powrocie z nauki przez pięć lat służyć rządowi. Aby ogromnych pieniędzy nie wyrzucać na darmo i aby kontrolować postępy stypendystów w szkołach zagranicznych, rząd ustanowił osobnych inspektorów, którzy objeżdżali kolejno studenckie kolonie chińskie zagranicą, składając dokładne raporty o ich stanie i postępach naukowych stypendystów rządowi pekińskiemu. Inspektorowie ci mieli także za zadanie pilnować, aby stypendyści nie przejmowali się zagranicą ideami rewolucyjnemi, ale tego zadania nie spełnili.

Powracający bowiem z zagranicy studenci byli z reguły mocno zrewolucyonizowani, tak, że bez wszelkiej przesady można powiedzieć, iż rząd sam wychował sobie największy i najsilniejszy zastęp rewolucyonistów dzisiejszych. Śmiała reformatorska inicyatywa rządu znalazła żywy i bardzo sympatyczny oddźwięk w szerokich warstwach społeczeństwa chińskiego. Jak grzyby po deszczu zaczęły mnożyć się specyalne towarzystwa, mające na celu zakładanie szkół nowożytnych rozmaitego typu. Nie zabrakło także bogatych filantropów, którzy przeznaczali ogromne stosunkowo sumy na zakładanie szkół. Ofiarność w tym kierunku okazała się tak wielką, szczególniej w południowych prowincyach chińskich, że legaty i darowizny w kwotach milionowych nie należały bynajmniej do rzadkości. Dla ilustracyi przytoczę tylko jeden typowo chiński przykład takiej ofiarności i zapału. Oto pewna wdowa poświęciła cały swój majątek w kwocie przeszło 200.000 dolarów na założenie szkoły dla dziewcząt w Hunaniu. Zbudowała wspaniały gmach, sprowadziła nauczycieli, wyposażyła bardzo hojnie szkołę w środki naukowe, ale mimo to wszystko uczenice nie zgłaszały się do tego nowego przybytku nowoczesnej wiedzy. Zrozpaczona fundatorka tak sobie to wzięła do serca, że powiesiła się. Pewnego dnia znaleziono ją wiszącą w drzwiach jej szkoły ze zwitkiem papieru w skostniałej już ręce. Był to gorący apel do społeczeństwa, aby nie lekceważyło sprawy oświaty i aby dzieci swoje uczyło jak najusilniej. Odezwa ta wywarła teraz piorunujący skutek. Szkoła szlachetnej fundatorki zapełniła się wkrótce po brzegi, rząd zaś wziął ją pod swoją opiekę, przyczyniając się znacznym funduszem do jej dalszego utrzymania. Takie wypadki nie były bynajmniej odosobnione. Zapał do szerzenia i zdobywania oświaty europejskiej, niejednokrotnie przechodził w prawdziwy heroizm, dla europejczyków wprost niezrozumiały.

Nic też dziwnego, że nowożytna oświata w Chinach czyni wręcz fantastyczne postępy. Pojęcie o nich dadzą następujące cyfry frekwencyi szkół nowożytnych w jednem tylko wicekrólestwie peczilijskiem. W r. 1902 w szkołach tamtejszych było uczniów i uczenic tylko 2000, w r. 1904 — liczba ta podniosła się do 46.000, w roku zaś 1907 wynosiła już 173.000 (!). W samym Pekinie, gdzie przed dziesięciu laty nie było jeszcze ani jednej nowoczesnej szkoły liczono ich przed trzema laty okrągło 200 rozmaitego typu z blisko 20.000 uczniów i uczenic. (Dok. nast.).

Konstanty Srokowski.

tekarz: Stefan Ostrowski, gospodarz: Tomasz Dąbal. Nadto, ponieważ w Wiedniu nie było dotychczas instytucyi, któraby starała się przyjść młodzieży z materyalną pomocą, powołano do życia „Bratnią Pomoc".

Zmarli.

Tomasz Bartik, obywatel m. Krakowa, zmarł 8 listopada w 42 r. życia.

Karol Machowski, szewc, przeżywszy lat 62, zmarł w Krakowie 9 listopada.

Na Dar grunwaldzki złożyła w admin. „Nowej Reformy" Emilia Seifmannowa 30 K, Czytelnia akademicka w Podgórzu 6 K.

Składki. Na Macierz cieszyńską złożyli: Antoni Tokarczyk 3 K, zebrane przy bilardzie: grono kolegów i kolegarzy 8, p. Zofii Kałużyńskiej 21 K 60 hal., zamiast wieńców na jej grób.

Dla A. Fałkajowej złożył N. N. z Sanoka 4 K.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek wieczór: „Tosca".
W sobotę: „Kobieta i pajac".
W niedzielę po południu „Złoty wiek rycerstwa"; — wieczór: „Kobieta i pajac".
W poniedziałek: „Dziady".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W piątek: Dr Ang. Wróblewski: „O walce z alkoholizmem". (2 wykłady.)
W sobotę: Kazimierz Czapiński: „Twórczość Knuta Hamsuna". (1 wykład.)
W niedzielę: Dr Ang. Wróblewski: „O walce z alkoholizmem" (II wykład.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W piątek od godz. 7—8: Dr W. Jodko: Demokracya w nowoczesnem prawie państwowem.

Zatarg cesarza z następcą tronu.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 10 listopada.)

Berlin. Jak słychać, cesarz Wilhelm kazał sobie wczoraj wieczorem przez kanclerza Bethmanna-Hollwega zdać sprawę z przebiegu wczorajszego posiedzenia parlamentu.

Bethmann-Holweg oświadczył, że w parlamencie panuje usposobienie niekorzystne dla umowy marokańskiej i zgłosił swoją dymisyę; cesarz jednak nie przyjął jej i wyraził mu zupełne zaufanie.

Następnie przyszło do bardzo ostrej sceny między cesarzem Wilhelmem a następcą tronu. Cesarz w sposób bardzo dobitny potępił zachowanie się następcy tronu w loży dworskiej i zakazał mu na przyszłość urządzać podobnych rzeczy.

Także cała prasa, mimo, że ostro krytykuje umowę marokańską, potępia zachowanie się następcy tronu.

„Berliner Tageblatt" pisze, że tego rodzaju scen nigdy jeszcze w parlamencie niemieckim nie widziano i protestuje przeciw „Kronprinzen politik".

Nawet organ centrum, katolicka „Germania", występuje przeciw następcy tronu i oświadcza, że dotąd nie było w Niemczech zwyczaju, aby z loży dworskiej ludzie dyplomatyczni w parlamencie wyrażano zadowolenie lub niezadowolenie z obrad. (Zob. stronę pierwszą dziennika. Przyp. Red.)

Członkowie Rady związkowej wystąpili również przeciw zachowaniu się następcy tronu. Tylko prasa wszechniemiecka przemilcza zupełnie wspomniane zajścia.

Wrażenie za granicą.

Londyn. Dyskusya marokańska w parlamencie niemieckim wywołała tu bardzo przykre wrażenie. Dzienniki ostro ją krytykują. „Times" wywodzi, że Anglia musi się mieć wobec tego na baczności.

„Daily News" sądzi, że między Francyą a Niemcami istnieje widocznie, oprócz ogłoszonego układu, jakaś tajna umowa.

Wojna włosko-turecka.

Wojna o Tripolis obfituje w niespodzianki. Najnowszą z nich jest fakt, że, jak donosi paryskie „Figaro", upoważniony rzekomo do tego przez rosyjskie koła miarodajne — Rosya jako mocarstwo z tego jest zajęta stanowisko wobec aneksyi Tripolisu przez Włochy i to stanowisko dla tego państwa wręcz nieprzychylne. Rząd rosyjski odmawia bowiem uznania aneksyi, zastrzega dla Rosyi zupełną neutralność w tym wojennym zatargu i ograniczenia się zwykłego przyjęcia do wiadomości noty włoskiej o aneksyi.

Ta odpowiedź Rosyi wywołuje w kołach politycznych tem większe zdziwienie, ponieważ dotychczas podejrzewano rząd rosyjski, iż sprzyja zaborczej polityce Włoch w tym wypadku i że sam nosi się z zamiarem wyzyskania obecnej, kłopotliwej sytuacyi Turcyi — również w kierunku zaborczym. Odpowiedź, dana teraz Włochom, przecząca tym podejrzeniom, nasuwa przypuszczenie, że w Rosyi rosną tu wpływy angielskie i że jest to demonstracya, zwrócona głównie przeciwko Niemcom, oraz przeciwko trójprzymierzu.

Napewno też przypuszczać teraz można, że aneksya Tripolisu przez Włochy nie uzyska uznania ani Francyi, ani Anglii, mimo dawniejszych zobowiązań tych państw w kwestyi Tripolisu.

Na polu walki w tym kraju w ostatnich dniach nic się nie zmieniło. Walki pod Tripolisem trwają dalej, potwierdza się tylko wiadomość o porażce Włochów pod miastem Homs.

Tymczasem nowy zaszedł fakt, świadczący o barbarzyńskiem postępowaniu Włochów w Tripolisie. Korespondent berlińskiego „Tageblattu", Dr. Gottfried Krause donosi, że z zemsty za jego bezstronne depesze i korespondencye, podczas jego nieobecności, Włosi wpadli do jego domu na przedmieściu Dahra pod Tripolisem i zniszczyli lub zrabowali całą jego bibliotekę i wielkie jego zbiory naukowe, wśród których znajdowały się resztki niezmiernie cennych manuskryptów arabskich i plemion Haussa. Ten wandalizm włoski wywołał w kołach naukowych wielkie oburzenie.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 10 listopada.)

Walki pod Tripolisem.

Konstantynopol. Dnia 7 b. m. nadeszła tu z Tripolisu następująca depesza urzędowa:

Nasze wojska zaatakowały koło Tadiura nieprzyjaciela i odparły go, zadając mu wielkie straty. 57 Włochów wzięliśmy do niewoli, ponadto zdobyliśmy wiele zapasów żywności i 6 skrzyń z amunicyą. Po naszej stronie było 42 zabitych i 50 rannych, kilku zaś naszych żołnierzy dostało się do niewoli włoskiej.

Rzym. Dzienniki donoszą, że Turcy i Arabowie czynią wielkie przygotowania do generalnego szturmu na pozycye włoskie w sobotę.

Zaprzeczenie.

Rzym. Agencya Stefaniego zaprzecza kategorycznie wiadomości jednego z pism o powołaniu rezerwistów z lat 1886 i 1887.

Anglia wobec aneksyi Tripolisu.

Londyn. W Izbie gmin odpowiedział sekretarz stanu Grey na zapytanie Dilona, czy istnieje między Francyą a Włochami umowa co do wolnej ręki Włoch w Tripolisie, że nie może dawać żadnych oświadczeń o umowach, zawartych między innemi państwami, w których Anglia nie jest interesowaną. Na dalsze zapytanie oświadczył Grey, że Anglia dotąd nie uznała proklamacyi aneksyjnej Włoch.

Przygotowania wojenne na wyspach.

Konstantynopol. Wśród ludności wysp Lemnos, Mytilene, Chios i Rodos, rozdają broń, aby przygotować się na ewentualny atak ze strony Włochów. Rezerwiści odbywają ćwiczenia, powołano też wszystkich lekarzy wojskowych i cywilnych.

Z Rady państwa.

(Telegr. „N. Ref." z 10 listopada.)

Wiedeń. Izba posłów przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu w dalszym ciągu do dyskusyi budżetowej.

Pierwszy przemówił pos. Bugatto, który omawiał szczegółowo sprawę uniwersytetu włoskiego, poczem zabrał głos pos. Sustersicz.

O podwyższenie płac urzędników.

Wiedeń. Rokowania w sprawie urzędniczej między stronnictwami trwają dalej. Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów, która trwała 4 godziny, prezydent ministrów hr. Stuergkh oświadczył, że rząd musi się trzymać w tej sprawie tych granic, jakie zakreśla ją nowe projekta podatkowe i żądać musi bezwarunkowo pokrycia, jeżeli ustawa urzędnicza ma być do Nowego Roku załatwioną.

Dr Biliński wyraził wątpliwości, czy uda się do 1 stycznia r. 1912 doprowadzić do porozumienia, a zupełnie wykluczonem jest, aby załatwiono w tym czasie sprawę pokrycia przez nowe podatki. Wobec tego jedynem wyjściem jest uchwalenie jednorazowej zapomogi drożyźnianej.

Kilku posłów oświadczyło się przeciw temu projektowi. Pos. Sustersicz przyłączył się do wywodów Bilińskiego, polecając jednak, aby dodatek drożyźniany wypłacano tylko robotnikom i urzędnikom do X. klasy rangi włącznie.

Równocześnie miały być wdrożone rokowania o zmniejszenie ilości urzędników.

Poseł Steinwender oświadczył się za jednorazowym dodatkiem. Poseł Kuranda polecał również przyjęcie propozycyi Bilińskiego wobec niemożliwości znalezienia pokrycia.

Minister skarbu, Meyer, sprzeciwił się uchwale subkomitetu dla kolejarzy, twierdząc, że przyznanie sumy 38 milionów koron dla kolejarzy, jest dla rządu do przyjęcia niemożliwem.

Poseł Korytowski apelował do rządu, aby oświadczył się w obecnej chwili przynajmniej zasadniczo za zaprowadzeniem awansu czasowego i w pierwszej połowie r. 1912 przeprowadził dotyczącą ustawę.

Rokowania jednak nie przyniosły rezultatu.

Wiedeń. Komisya dla funkcyonaryuszów państwowych rozpoczęła dziś dyskusyę szczegółową nad wnioskami subkomitetu dla kolejarzy.

Pozycye, dotyczące urzędników, podurzędników i służby, według wniosku referenta Heinego, przyjęto bez zmiany.

Wieczorem odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi.

Burzliwe posiedzenie klubu czeskiego.

Praga. „Nar. Politika" donosi, że stosunki w klubie czeskim są wprost rozpaczliwe. Wczorajsze posiedzenie komisyi parlamentarnej Związku czeskiego, miało przebieg nadzwyczaj burzliwy, posłowie Kramarz i Masaryk nawet płakali.

Radykali domagali się, aby komisya parlamentarna uchwaliła głosować przeciw prowizoryum budżetowemu.

Pos. Kramarz oświadczył się za polityką wolnej ręki.

Głosowanie odroczono.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 10 listopada.

Pożar Bolechowa.

Bolechów. Wybuchł tu groźny pożar. Budynek sądu w płomieniach.

Defraudacya w banku.

Stanisławów. W tutejszym Banku katolickim ks. biskupa Chomyszyna p. n. „Sapomomicz", wykryto defraudacyę 100.000 koron.

Uwięzienie bandytów.

Morawska Ostrawa. Aresztowano tu trzech rosyjskich bandytów: Rylowskiego, Króla i Leibrechta, którzy mieli zamiar włamać się do filii Banku austro-węgierskiego w Morawskiej Ostrawie. Bandyci przyznali się, że mieli taki zamiar. Opuścili oni 24 b. m. więzienie w Wilnie.

Po zdobyciu Nankinu.

Londyn. Wobec zajęcia Nankinu droga do Tientsinu stoi rewolucyonistom otworem. Prawdopodobnie miasto to wpadnie dziś jeszcze w ręce rewolucyonistów.

Mowa Asquitha.

Londyn. Na wczorajszym bankiecie u lorda-majora premier Asquith wygłosił dłuższą mowę o sytuacyi międzynarodowej. Wyraził ubolewanie z powodu wojny turecko-włoskiej, przyczem podniósł, że pośrednictwo miałoby większy skutek, gdyby zostało podjęte przez wszystkie mocarstwa wspólnie. Natomiast z zadośćuczynieniem powitać należy umowę francusko-niemiecką w sprawie marokańskiej, która przynosi zaszczyt sztuce państwowej obu tych mocarstw. Premier zaprzeczył wiadomościom, jakoby Anglia chciała te rokowania w jakikolwiek sposób utrudnić.

Uprowadzenie przez bandytów.

Konstantynopol. Koło Samsun w Małej Azyi uprowadziła banda zbójecka inżyniera, wysłanego tam jako inspektora salin „Dette Publique". Uprowadzonym jest inżynier Dublewski, Polak z zaboru austryackiego. Bandyci domagają się za niego wysokiego okupu.

W Brussie obrabowali bandyci dwóch innych inżynierów.

Paryż. Rząd francuski postanowił zaprowadzić w Tunisie stan oblężenia.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 10 listopada.

Z sali sądowej. (O zbrodnię rabunku). Przed krakowską ławą przysięgłych, rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 32-letniemu Józefowi Wałachowi, robotnikowi z Piasków Wielkich, 21-letniemu Stanisławowi Zielińskiemu, wyrobnikowi z Podgórza i 34-letniemu Franciszkowi Bilskiemu, wyrobnikowi z Piasków Wielkich, oskarżonym o zbrodnię rabunku z §§ 190 i 194. Wszyscy oskarżeni pracowali we wrześniu około robót kolejowych w Podgórzu razem z niejakim Pławeckim. Dnia 8 września, po wypłacie, kiedy Pławecki szedł gościńcem z Woli Duchackiej do kościoła w Podgórzu i mijał właśnie wapiennik, przystąpili do niego niespodziewanie obwinieni Wałach, Biliński i Zieliński. Wałach nic nie mówiąc do napadniętego wyrwał mu zegarek z łańcuszkiem, następnie, Zieliński i Wałach, poczęli przemocą przeszukiwać kieszenie Pławeckiego za pieniędzmi. Nie znaleźli jednak nic i dlatego puścili go wolno. Po chwili jednak przystąpili do niego powtórnie wszyscy trzej, przeszukali mu po raz drugi kieszenie i zabierając mu tytoń, jaki poszkodowany miał przy sobie, puścili go wolno. Wałach odchodząc uderzył Pławeckiego w twarz łańcuszkiem.

Obwinieni do winy się nie poczuwają i tłomaczą się, że byli w czasie krytycznym pijani. Wałach twierdzi, że zegarek zabrał z żartu.

Rozprawie przewodniczył st. radca Jasiewicz, oskarżał prokurator dr Olszewski, bronili adwokaci dr Eibenschütz, dr Goldblatt i dr Warenhaupt.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Wałacha na 3 tygodnie aresztu za przekroczenie kradzieży, Zieliński i Bilski zostali uwolnieni.

Katastrofa w Inowrocławiu. Dziennik Poznański" donosi: Z zapadającego się domu p. Reetza pozostała zaledwie trzecia część. Reszta znikła. Otwór w ziemi rozszerza się coraz więcej na wszystkie strony z powodu usuwania się ziemi. Reszta domu również jest zagrożoną, od czasu do czasu urywa się część i zapada z łoskotem. W domu tym mieszkało 13 rodzin, w zapadniętej części sześć rodzin, które poniosły znaczne straty, sam kupiec Słupiński 20.000 marek. Niewątpliwie, że władze pospieszą z pomocą. Na razie jednak zainicyowano składkę prywatną.

Ucieczka Mirosława Siczyńskiego z więzienia.

Dzisiaj rano otrzymaliśmy ze Stanisławowa od naszego korespondenta telegram z doniesieniem, że odsiadujący w tamtejszem więzieniu karę 20-letniego więzienia, morderca namiestnika ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, Mirosław Siczyński, uciekł z więzienia. Informacyę tę potwierdziła policya krakowska, zawiadomiona w drodze urzędowej o tej ucieczce. Pewnych szczegółów udzieliła nam także dyrekcya zakładu karnego w Stanisławowie, do której odnieśliśmy się w drodze telefonicznej.

Wedle tych informacyj, Siczyńskiemu ucieczkę ułatwiono i widocznie otwarto mu wprost drzwi od celi i bramy zakładu karnego podrobionym kluczem, skoro wszystkie zamki znaleziono nienaruszone.

Jak wiadomo, Siczyński, który 12 kwietnia 1908 zamordował namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, skazany został na podstawie werdyktu sądu przysięgłych przez trybunał lwowski na karę śmierci przez powieszenie, karę tę jednak, po ułaskawieniu skazańca, zamieniono na 20 lat ciężkiego więzienia. Od dwóch lat Siczyński siedział w więzieniu stanisławowskiem, z którego dzisiaj wydostał się na wolność.

Policya krakowska otrzymała dzisiaj o godzinie 8·15 rano następującą telefoniczną wiadomość ze Stanisławowa:

„Tej nocy zbiegł z tutejszego zakładu karnego Mirosław Sizzyński, morderca ś. p. Andrzeja Potockiego. Blondyn, ogolony twarz rumiana (sic!) w cywilnem ubraniu"

(Telegramy „Nowej Reformy").

Stanisławów 10 listopada.

Dzisiejszej nocy **zbiegł z tutejszego zakładu karnego morderca ś. p. Andrzeja hr. Potockiego Mirosław Siczyński.** Ucieczkę mu ułatwiono. Śledztwo w toku.

Stanisławów 10 listopada.

Mirosław Siczyński, morderca namiestnika **hr. Potockiego, zbiegł dziś** w nocy **z tutejszego domu karnego.** Ubranie aresztanckie Siczyńskiego znaleziono, według jednej wersyi w celi, **według** innej w suterynach, widocznie więc **Siczyński uciekł w przebraniu.** Podobno nie znaleziono wcale śladów gwałtownej ucieczki.

Stanisławów, 10 listopada.

Dzisiaj nad ranem zawiadomiono sąd tutejszy, że Mirosław Siczyński uciekł z więzienia. Wywołało to niesłychane wrażenie, zwłaszcza z tego powodu, że wszystkie zamki i wejścia w całym gmachu znaleziono nienaruszone. Drzwi od celi, w której Siczyński siedział, były zamknięte na **klucz, wszystkie zamki w całym gmachu były nienaruszone.**

Nie ulega wątpliwości, że Siczyńskiemu ucieczkę **ułatwiono.** Kto był w zmowie z więźniem, dotąd nie stwierdzono. Dyrekcya zarządu karnego zarządziła energiczne śledztwo.

Siczyński siedział w celi z drugim więźniem. Wczoraj razem z innymi, jak zwykle, był na sali robót i pracował do wieczora. Ucieczkę zauważono dopiero nad ranem.

Dyrekcya zakładu karnego zarządziła wszystko, co należy, celem wykrycia śladów zbiega. Telegramy rozesłano na wszystkie strony; również odniesiono się telegraficznie do wszystkich urzędów policyjnych w kraju.

Sądzą, że Siczyński uciekł w kierunku granicy rosyjskiej.

Stanisławów, 10 listopada.

Dzisiaj już o godzinie 5 rano rozeszła się po mieście, podawana z ust do ust gorączkowo wiadomość, że morderca hr. Andrzeja Potockiego Siczyński, odsiadujący tu karę więzienia od dwóch lat, uciekł z więzienia. Wiadomość potwierdziła się wkrótce. Okazało się to z depesz, które wysłano do Lwowa, stwierdzających, że Siczyński, nie wyłamawszy się z celi, ani z gmachu, literalnie zniknął z celi, zostawiając w murach zakładu karnego swoje więzienne ubranie. Wedle innej wersyi, ubranie aresztanckie Siczyńskiego znaleziono w suterynach.

Potem stwierdzono, jako pewnik, że **Siczyński w celi się przebrał i z niej wyszedł.** Na kratach celi niema **żadnych** śladów przepiłowania, na zamku **żadnego śladu** naruszenia. Te dwa fakty, a nadto stwierdzenie, że w celi znaleziono ubranie aresztanckie dowodzi, że Siczyńskiemu ktoś dostarczył ubrania cywilnego, słowem **ułatwił mu ucieczkę** ktoś z personalu więziennego.

Jako nieunikniona konsekwencya wynika stąd przypuszczenie, że Siczyński **prawie jawnie w przebraniu któregoś z funkcyonaryuszów więziennych** zakład karny opuścił. Musiało to nastąpić w ten sposób, że w porozumieniu było **więcej osób z personalu więziennego.** Musiano Siczyńskiemu otworzyć drzwi od celi i wyprowadzić go przez straże korytarzowe, przez wewnętrzną i zewnętrzną bramę więzienia, znajdującą się w wysokim na 5 metrów murze, okalającym cały zakład karny. Zakład ten znajduje się w odległości 2 kilometrów od miasta.

Przypuszczają, że Siczyński wyjechał za obcym paszportem i że celem jego ucieczki jest Ameryka.

Siczyński ma zęby plombowane złotem; ten ważny szczegół podniesiono w rysopisie listów gończych.

Obiega tu także nieprawdopodobna pogłoska, **że Siczyński umknął w przebraniu kobiety i że znajduje się już zagranicą.**

W plan ucieczki wtajemniczonych być musiało kilkanaście osób. Nie jest wykluczone, że Siczyńskiemu towarzyszy ktoś z jego opiekunów.

Dwie siostry Siczyńskiego znajdują się już od pewnego czasu w Ameryce.

Aresztowano natychmiast kilku dozorców więziennych. Przeprowadzono rewizyę w mieszkaniu matki Siczyńskiego, która od czasu uwięzienia syna mieszka stale w Stanisławowie.

Stanisławów, 10 listopada.

Całe miasto rozgorączkowane; obiegają coraz nowe wiadowości. Koło więzienia nad ranem widzieć miano dorożkę. Przypuszczają, że Siczyński odjechał o godzinie 5 rano koleją do Budapesztu lub Rumunii, bo o tej porze odchodzą stąd pociągi. W tym też kierunku wysłano depesze.

Dalsze badania wykazały, że Siczyński uciekł w czasie **między godziną 2 a 4 nad ranem.** W zakładzie odbywa się nocna kontrola cel więźniów co 2 godziny. Gdy o godzinie 2 w nocy przyszła kontrola do celi, Siczyński spał w łóżku. Gdy kontrola przybyła o godzinie 4 nad ranem, Siczyńskiego już nie było.

Zaalarmowano natychmiast zakład. Na razie nie dawano znać do pociągu, sądzono bowiem, że Siczyński znajdować się musi gdzieś w obrębie gmachu. Poszukiwania nie odniosły skutku.

Lwów, 10 listopada.

Ze Stanisławowa donoszą:

Ucieczka Siczyńskiego nastąpiła w ciągu nocy, nie wiadomo, o której godzinie. Więzień, który był umieszczony w tej samej celi, co Siczyński, twierdzi, że nic nie słyszał i nic nie wie. Dozorca, który ma obowiązek zaglądać przez okienko do oświetlonej przez całą noc celi, twierdzi, że kontrolował celę, ale nic podejrzanego nie zauważył.

Dopiero nad ranem zauważono, że łóżko Siczyńskiego jest puste. Cela była zamknięta. Aresztanckie ubranie Siczyńskiego znaleziono w suterenach. Wobec tych szczegółów nie ulega wątpliwości, że ucieczka Siczyńskiego nastąpiła przy pomocy służby więziennej.

Zarząd więzienia i prokuratorya państwa wdrożyły natychmiast dochodzenia, przedewszystkiem przeciw dozorcom, którzy mieli obowiązek pilnowania tej celi.

Charakterystycznem jest, że towarzysz Siczyńskiego, który z nim razem osadzony był w jednej celi, nic o ucieczce nie wie, lub też nic powiedzieć nie chce.

Drzwi celi, gdy komisya weszła o godz. 4 były zamknięte.

Nie znaleziono żadnych śladów, stwierdzających, jakoby Siczyński umknął przez mur.

O godzinie 8 zawiadomiono policyę; śledztwo objął kierownik policyi stanisławowskiej, Łukomski.

Lwów, 10 listopada.

Dziś w namiestnictwie odbyła się konferencya w sprawie ucieczki Siczyńskiego.

Nie jest wykluczonem, że Siczyński wyjechał ze Stanisławowa **automobilem.**

Dozorcy więzienia w Stanisławowie są przeważnie Rusinami.

Siczyński miał wśród nich wielki mir.

Dozorcy, spotykając go na korytarzu, kłaniali się mu z uszanowaniem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 10 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·82. Renta majowa 91·90. Renta koronowa węgierska 90·75. Akcye austr. zakł. kred. 651·75. Akcye węg. zakł. kred. 845·—. Akcye Anglobanku 3·5·50. Akcye Unionbanku 625·50. Akcye Bankvereinu 543·75. Akcye Landerbanku 546·—. Akcye kolei państwowych 734·—. Lombardy 111·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 318·50. Alpiny 828·25. Rima-Muranyi 674·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2830·—. Losy tureckie 240·25. Rubie 255·—. Skoda 681·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 10 listopada. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 204·25. Tow dyskontowe 184·50.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 10 listopada.

4-procentowa renta rosyjska 92·60 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 90·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·10 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 835·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 441·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 522·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 260·— rb.; Lilpop 137·37 rb.; Rudzki 697·50; Rudzki nowe 184·50 rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 289·50 rb.; Putiłów 159·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·27.½

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 listopada. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·84 do 11·85; żyto na kwiecień 10·36 do 10·37; owies na kwiecień 9·65 do 9·66; kukurudza na maj 8·44 do 8·45.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie utrzymane; pięknie.

Kupuje

meble różne, fortepiany krótkie, pianina, broń, kasy ogniotrwałe, Katolicki handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ul. św. Jana 28. parter.
8697 1 10

Do matury

gimnazyalnej przygotowuje dokładnie starszy profesor. Rezultaty pewne. Anonimy bez odpowiedzi. Wiadomość **I. M. 20** poste rest. **Kraków**.
8696 1 3

Do pierwszorzędnej instytucyi finansowej we Lwowie, poszukiwany zaraz, najpóźniej od 1 stycznia 1912

Samodzielny korespondent

z kilkoletnią praktyką bankową i dobrą znajomością języka polskiego i niemieckiego (oraz ewentualnie francuskiego). Oferty z dokładnem curriculum vitae, tudzież podaniem warunków nadsyłać pod **„Okazicielowi 10-cio koronówki Nr 63.597"** poste restante **Lwów**, najpóźniej do 20 b. m.
8724 1 2

Pensyonat leczniczy
dla dzieci i młodzieży

otwartym zostanie w grudniu b. r. w Forte de Marmi, koło Viareggio, zorganizowany przez Julię Benoni Dobrowolską. Bliższych szczegółów udziela Zarząd Szkoły im. Zyg. Krasińskiego, we Lwowie, ul. Jakóba Strzemię l. 3.
8687 1 3

Chłopca

zamiejscowego, w wieku 14 lat i odpowiednio uzdolnionego, przyjmie do praktyki **Władysław Czarnek, ul. Długa 15.**
8706 1 5

Młody człowiek

z wyższem, niemieckiem wykształceniem handlowem, z praktyką handlową, biurową i mleczarską, z najlepszemi poleceniami, poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłoszenia pod **„Sumienność"** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2.
8733 1 2

Panna służąca

z W. K. Poznańskiego, władająca dobrze językiem niemieckim, znaj. dokładnie krawieczyznę, czesanie i obsługę, poszukuje miejsca zaraz w Krakowie. Zgłoszenia pod **A. B** przyjmuje Adm. „N. Reformy".
8692 1 2

Chłopca

do praktyki poszukuje pracownia mech.-ślusarska L. Jabłońskiego, ulica św. Anny l. 4.
8698 1 3

Sklep z wiktuałami

Batorego 12, z powodu wyjazdu z wolnej ręki do sprzedania.
8694 1 2

Poszukuję

słonecznego, ciepłego pokoju przy inteligentnej rodzinie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **M. G. 45.**
8695 1 3

Proszę nie zaniechać

przed kupnem przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju zażądać mego katalogu głównego z około 4000 odbitek, który każdemu wysyła się zadarmo opłacony, a w którym każdy znajdzie coś stosownego.
C. i k. nadw. dostawca Hanns Konrad, Brüx Mr 694 (Czechy).
6524 5 7

Mieszkanie, Wolska 38,

III p.: 3 pokoje, przedp., łazienka, kuchnia, balkon, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża.
8342 6 0

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II piętro, front.
8139 20 20

Parcela frontowa

ul. Lubomirskich 35, z oficyną, korzystnie zaraz do sprzedania. Wiadomość w cukierni, ul. Poselska 15.
8391 3 3

Wino

wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 65 h, czerwone, mocne, łagodne litr 65 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 70 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynkce 4 K. opłatnie, do nabycia **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie.
6989 25 30

Koce tygrysie do spania



dobrej, trwałej jakości Nr 2051 okolicznościowe **tygrysie koce flanelowe,** grube drapp, ze szlakami biało nakrapianemi i prążkowemi, 175 cm. długie, 100 cm. szerokie, po 2·20 K. Nr 2051½, takiesame tło nakrapiane ze szlakiem w prążki, 124 × 190 cm. mające 2·60 K. Nr 2050 **nadzwyczaj tanie koce do spania,** szare drap, z pstrym szlakiem, 175 cm. długie, 110 cm. szerokie 1·70 K. Nr 2050½, **takiesame w lepszej jakości,** 190 cm. długie, 130 cm. szerokie 2·40 K.
Największy wybór w moim katalogu głównym. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości
c. i k. nadw. dostawca Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr 655 (Czechy).
Katalog główny z około 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie.
6485 7 10



Tow. Akc. Warszawskiej Fabryki
Lamp elektrycznych
(Jedyna polska fabryka żarówek oszczędnościowych)

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność o otwarciu fabrycznego składu **żarówek metalowych** w Krakowie, ulica Karmelicka 9.
8678 2 7

Do sprzedania

okazyjnie kilka rentownych kamienic z ogrodami lub bez, oraz wili **w Wielkim Krakowie i w Krakowie.** — Prócz tego kilka majątków mniejszych i większych do kupna i dzierżawy z niewielkim kapitałem. — Wiadomość: Główne biuro kupna i sprzedaży, rządowo upoważnione **Stanisław Ropski, Kraków,** ul. Szewska 26, tel. 2248.
8448 1 4

P. T. Emeryci w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska, mogą otrzymać bardzo korzystne zajęcie. Zgłoszenia: Reprezentacya Banku, Kraków, ulica Szlak l. 36.
8548 5 7

Chłopiec

mający odpowiednie wykształcenie szkolne, potrzebny zaraz do mego handlu towarów kolonialnych. **Maks. Goldfinger, Dziedzice.**
8370 3 3

U akuszerki pokój dla pań

Kraków, Słowiańska 2.
8637 2 3

Do sprzedania

solidnie budowana kamienica, II piętrowa, z dużym ogrodem, z nowoczesnemi urządzeniami, za 61.000 K, oraz kamienica II piętrowa za 70.000 K, dająca 10% czystego dochodu. Gotówka potrzebna 30.000 K. Wiadomość: Dom dla handlu i przemysłu i biuro konc. przez c. k. Namiestnictwo, Stanisław Ropski, Kraków. ul. Szewska l. 26,
8452 2 3

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu"** Lwów, ul. Kopernika 28, IIpiętro.
8457 4 13

Prawdziwe wiedeńskie harmonijki



najlepszej jakości i bardzo mocno wykonane. Nr 5810 klawiszy, 2×2 chóry, 4 basy, 1 rząd, 72 głosy, oprawa polityrowana na palisandrowo lub na jasno-jasionowo, wielkość 27×15 cm. 14·50 K. Nr 58½. Takama, ale z I stalowemi głosami sprężynowemi 16·50 K. Nr 51. 10 klawiszy, 2 chóry, 3 basy, 50 głosów Ajax, oprawa imit. palisandru lub jasnego jasionu, 29×16 cm. mająca, 15·50 K. Nr 51½. Takasama z I stalowemi głosami sprężynowemi 17·50 K. Nr 110/III¼ 19 rejestrów, 6 basów, silne głosy, jasno-jasionowa lub ciemno polityrowana oprawa, wielkość 27×16½ cm. 18 K. Nr 110/I¼. Taka sama, większa 33 × 17 cm. 21 K. Lepsze harmonijki po 27·50, 34·—, 58·—, 60·— K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką! — C. i k nadworny dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr 644,** Czechy). Katalog główny z około 4.000 odbitek zadarmo, opłacony.
6474 5 10

Która kobieta

pragnie rychło i szczęśliwie za mąż wyjść, który mężczyzna chce się majętnie ożenić, niech żąda naszego miesięcznika. Cena 50 h markami. Wydawnictwo „Małżeństwa" Lwów 5.
7450 12 23

1 koroną!
tygodniowo można sobie spłacać u
S. Zahna
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk. z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.**
0343 1 5

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.**
746 41 0

Na wyjazd poszukuję do koncertów w pierwszorzędnej restauracyi

Pianistki

rutynowanej w grze à vista i w akompanjowaniu repertoaru klasycznego. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Stała posada 8709"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy".
8709 1 2

ABRICOTINE
FINE ORANGE
BANANE
CACAO
MENTHE

Nie mające sobie równych likiery

P. GARNIER
ENGHIEN près PARIS
Uważać na podpis P. Garnier
8082 2 6

ŚMIETANKI

każdą ilość i z każdej odległości kupuję za rocznym kontraktem i kaucyą. — Zgłoszenia z podaniem ilości pod **Śmietanka 8716** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«.
8716 1 3

Marka *Koestlin*

Koestlina Sire-Sire-Keksy

Zawsze świeże keksy w patentowanem Til opakowaniu.

Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

7458 5 48

Kompletne skrzypce do nauki ze smyczkiem i futerałem.



Kor. 12.

Skrzypce te są prawdziwym czeskim wyrobem i cieszą się wskutek swej znakomitej jakości szczególniejszą wziętością; dostarcza się ich z odpowiednim smyczkiem, drewnianym futerałem, kalafonią, zapasową podstawką i strojnikiem po następujących cenach: Nr 124 dobre zdatne do gry skrzypce **kompletne K 12·—.** Nr 126 lepsze skrzypce o silnym tonie **kompletne K 14·—.** Nr 128 lepsze skrzypce elegancko polityrowane, z garniturem hebanowym, **kompletne K 16·—.** Nr 130 bardzo starannie wykonane skrzypce o silnym, pełnym tonie, z garniturem hebanowym, **kompletne K 20·—.** Takie komplety nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczniów. — Za opakowanie w skrzynce drewnianej 70 hal. — Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką **c. k. nadworny dostawca HANNS KONRAD,** Most (Brüx) Nr 650 (Czechy).
Katalog główny z około 4000 rycin na żądanie każdemu gratis i franko.
6480 3 5

Ostatni miesiąc
Losy Srebrnego Krzyża po 1 koronie. 8658 3 10
Główna wygrana: **100.000 koron.**

Potrzebny zastępca.

Na Galicyę i Bukowinę jest do oddania prawo wyłącznej sprzedaży pierwszorzędnego **ręcznego przyrządu do gaszenia ognia.** Zgłoszenia przyjmuje Theu et Heidl, Biuro techniczne, Wiedeń, IX/2, Lazarethgasse 13.
8713

Kancelarya adwokacka

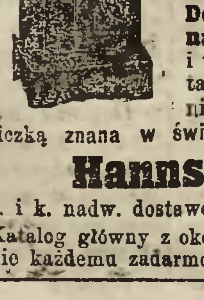
potrzebuje zaraz mundanta lub mundantki, rzym. katol. Warunki: ładne pismo ręczne, biegłość w pisaniu na maszynie, oraz w polskiej stenografii. Zgłoszenia pisemne pod **S. 50** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2.
8627 2 5

Do sprzedania

Kareta wolant. Wiadomość: Szalwiński, Grzegórzki l. 21.
8647 3 4

Prawdziwe turyńskie domki

zapowiadające zmianę pogody 24—48 godzin naprzód.



Nr 2 W. Pięknie wykonany, dach mchem pokryty, termometr w mocnej skrzynce, ściany posypane błyszczeniem, z 2 figurami, 19 cm. wysokie 14½ cm. szerokie **1·30 K.**
Domki w lepszem wykonaniu 1·80, 2·—, 2·50 K i więcej. Proszę zażądać katalogu. Wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką znana w świecie z zasobności firma

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca, **Brüx 673 (Czechy).**
Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie każdemu zadarmo, opłacony.
6503 4 6

Mieszkanie

do wynajęcia przy ul. Brackiej l. 11, II piętro, składające się z 4 pokoi, 2 przedpokoi, łazienki, kuchni i przynależności od 1 stycznia 1912.

Wiadomość w handlu E. Smidowicza, Kraków, Rynek, Linia A-B.
8511 2 3



Do nabycia **tylko** w lepszych handlach delikatesów i cukierniach. Zastępca: **Paweł Unterweiser, Kraków.**
3611 18 24

Szukam pokoju

ciepłego, dużego, porządnie umeblowanego, w czystej kamienicy, w śródmieściu lub na Piasku. Zgłoszenia do tercyana drugiej Szkoły realnej, ul. Graniczna.
8688

W Podgórzu

kamienica 2 piętr., z ogródkiem, w śródmieściu, z powodów familijnych zaraz do sprzedania. **Z. E. XI** poste restante **Podgórze.**
8689 1 15

Kupię kamienicę

w śródmieściu lub blisko śródmieścia, w starym Krakowie. Zgłoszenia **24** poste restante **Kraków,** główna poczta. Pośrednictwo wykluczone.
8691 1 10

Instytut obcych języków
The Anson School
w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 9

podaje do wiadomości, iż oprócz osobnych lekcyj które rozpocząć można każdego dnia, w **bieżącym miesiącu co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia **15-go listopada b. r. rozpoczną się kursy popularne (niższy i średni) jęz. angielskiego, francuskiego i niemieckiego.** Wykłady odbywać się będą **dwa razy tygodniowo** w godzinach popołudniowych i wieczornych.
8725 1 5

Opłata miesięczna wynosi 4 K.

Kupię rentowną kamienicę

blisko plantacyj w Krakowie i ładny folwarczek w okolicy tegoż. Zgłoszenia pod **B. J. R. 57.** poste rest. **Kraków.**
8610 3 4

Do wynajęcia
Kremerowska 4

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, pokój dla garderoby, taras 10·5 m.², z ogrodem, 3-ma wchodami, oświetleniem elektrycznem zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu
8680 2 3

Klacz

arabska, pół krwi, ciemno-szpakowata, lat 4, miary 165 cm., bez wady, z ładnym frontem, znakomite chody, w pojedynkę pewna, do sprzedania. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Gromnik, p. Gromnik.
8493 3 3

Już czas

na zbliżający się karnawał zamówić sobie mój obficie ilustr. główny katalog z około 4000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, za darmo, opłacony. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, w Brüx Nr. 700 (Czechy).**
6530 2 7

DRALLEGO
MALATTINE
Krem na skórę!

Puder **Mydło**

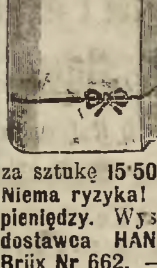


Tubka 5·70 i 1·20 K. Niezrównany na popękaną i szorstką skórę. Cudowne działanie na cerę.

!! Bez tłuszczu !!

Galaretka glicerynowa i miodowa wszędzie do nabycia.

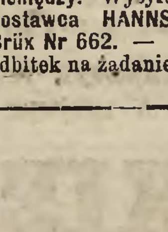
Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.)
8612 1 5



Kanarki harceńskie

ślicznie śpiewające przy świetle i we dnie, są do nabycia tylko krótki czas **w Krakowie, w hotelu Bristol, plac Matejki 4.**
8683 2 3 **Sondermann.**

Wyroby lniane i bawełniane
po najniższych cenach wywozowych.



Nr B 14. **Tkanina Konrada,** mocne płótno domowe z grubych nici, około 76 ctm. cm. szerokie, ¼ sztuki 11½ m. długości 7·— K. Cała sztuka 23 m. długa 13·50 K. Szersze tkaniny lepszej jakości, sztuka 23 m. długa 14·50, 16·50, 17·50 K. — Nr S. 1. **Szyrtyng,** średniej grubości, 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa 15 K. Takisam lepszej jakości 18·50, 19·—, 22·50 K. — Nr C. 5. **Szyfon,** średni, 82 cm. szeroki, 20 m. długi, za sztukę 15·50 K. Lepszej jakości 16·50 K. — **Niema ryzyka!** Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy **Brüx Nr 662.** — Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie każdemu zadarmo opłacony.
6492 4 6

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Amalii Janiszewskiej

wykonuje wszelką robotę w zakres krawieczyzny damskiej wchodzącą, po najtańszej cenie **Kraków, ul. Sobieskiego l. 6, I piętro.**
8680 2 3

Skład papieru Kamila Bauma
w Tarnowie

potrzebuje **pomocnika,** fachowca, z dobremi poleceniami.
8585 3 6

Jest do odstąpienia

mieszkanie od 1 grudnia lub 1 stycznia, przy ulicy Wrzesińskiej, składające się z 4 pokoi z kuchnią i wszelkiemi wygodami, na II piętrze, tamże i fortepian do sprzedania, prawie nowy, firmy Czapka. Wiadomość: ul. Karmelicka 50, m. 5, II piętro, od 10 do 5 wieczór.
8667 2 3

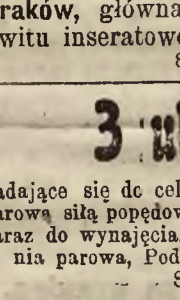
Do wynajęcia

2 pokoje, kuchnia, przedp., łaz. i t. d. 1 duży pokój z osobnym kloz. przy ul. Mogilskiej, u wylotu ul. Topolowej i ul. Lubomirskiego. Wiadomość na miejscu.
8665 2 3

Firma Leopold Bertel

skład owoców południowych, została przeniesiona na ulicę **Stradom 17,** w podworcu
8601 2 3 **Leopold Bertel.**

„Lumetta"



najtańsze w świecie światło, spala w 40 godzinach tylko za 2 h. nafty, jest przeto w każdem gospodarstwie niezbędne i można go użyć jako lampy nocnej, do piwnicy lub na podwórze lub do celów iluminacyi i dekoracyi. Nr 9490½. Ze szklaną bańką na naftę, ze szczelnie się zamykającym palnikiem z gwintami i umbrelką z barwnej zapuszczanej materyi 15 ctm. wys., 1 K, **10 sztuk naraz 8·50 K.** Nr 9513. Lumeta z barwną szklaną umbrą 1·20 K, **10 sztuk naraz 10 K.**
Wysyła po otrzymaniu należytości z doliczeniem porta lub za zaliczką **c. i k. nadw. dostawca**
6496 5 10

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy, Brüx Nr 666 (Czechy).

Obficie ilustrowany katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony.

Pretensye sporne

których mam większą ilość, sprzedam lub odstąpię do wywindykowania. — Zgłoszenia: **„Pretensya"** poste restante **Kraków,** główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy".
8649 2 2

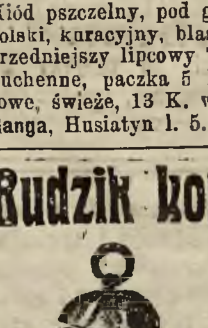
3 ubikacye

nadające się do celów przemysłowych, wraz z parową siłą popędową i światłem elektrycznem, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Pralnia parowa, Podgórze, Nadwiślańska 10.
8640 2 5

Miód, masło

Miód pszczelny, pod gwarancyą naturalny, podolski, kuracyjny, blaszanka 5 kg, 6·70 K, najprzedniejszy lipcowy 7·20 K. Masło podolskie, kuchenne, paczka 5 kg 12 K, dworskie deserowe, świeże, 13 K. wysyła za zaliczką **Szymon Ganga, Husiatyn l. 5.**
8651 2 10

Budzik konkurencyjny



według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby **z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód K 2·90, 3 budziki K 8·—,** z tarczą w nocy świecącą K 3·30, 3 budziki K 9·—. W II. jakości 2·50 K, z tarczą w nocy świecącą 2·80 K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości **pierwsza fabryka zegarów w Brüx Nr 636 (Czechy).**

HANNS KONRAD

Bogato ilustrowane cenniki z około 4000 odbitek na żądanie gratis i franco.
6466 5 6



Dla każdego domu
są
przepisy Dra Oetkera

bardzo ważne, ponieważ podług nich przyrządzone potrawy, pieczywa i t. d. nigdy niezawodzą, lecz wskutek wybornego smaku, pożywności i dla łatwego sposobu ich przyrządzenia wszędzie i wciąż spotykają się z poklaskiem gospodyń.

Dra Oetkera przepisy rozdaje się zadarmo w przedniejszych handlach lub wysyła wprost

Dr A. Oetker, Baden-Wiedeń
fabryka proszku do pieczywa.
4940 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski